

stolskiej na temat Kościoła gnieźnieńskiego. Niemniej należy zaznaczyć, iż był to powolny proces. Ziemie polskie jeszcze długo postrzegane były w Awinionie jako peryferie cywilizacji łacińskiej, za którymi rozciągały się ziemie pogan i schizmatyków – uważane za tereny misyjne bądź krucjatowe. Równie nieśpiesznie zmieniała się opinia o Kościele polskim, traktowanym jako ubogi i odległy partner. Zaslugą polskich biskupów, szczególnie ordynariusza wrocławskiego Gerwarda, było natomiast zwrócenie uwagi papieża na żywotne problemy odradzającego się Królestwa Polskiego, przede wszystkim w kwestiach krzyżackiej i koronacyjnej. Starcia z dyplomatai krzyżackimi i czeskimi w Awinionie umiędzynarodowiły też w jakimś sensie lokalne dotąd sprawy. Warto zwrócić uwagę, iż rozwojowi horyzontów politycznych u polskich biskupów sprzyjały także uprzednie rządy Przemysławów na ziemiach polskich, o czym zapomina się w polskiej historiografii.

MACIEJ MACIEJOWSKI

Pérégrinations étrangères des évêques de la Métropole de Gniezno au tournant des XIII^e et XIV^e s.

Résumé

L'article est une tentative de définition pour voir si l'activité des évêques en dehors de la métropole de Gniezno, allait jusqu'aux terres polonaises comprenant les centres de la civilisation latine européenne de l'époque. La participation des représentants de l'épiscopat polonais aux Conciles Généraux, fut une occasion pour toucher les sujets dépassant les limites de la métropole de Gniezno. En ce qui concerne le Concile de Lyon, ce furent par exemple: le problème lié à l'organisation de la suivante croisade au Proche-Orient, la menace des Tatares, le resserrement de l'union avec l'Empire-Bizantin, donc aussi avec l'Eglise grecque. Les évêques polonais et leur entourage, présents aux Conciles Généraux, transféraient ensuite le savoir acquis sur leur propre réalité. Il y eut aussi un processus contraire, grâce aux contacts proches avec des hiérarchies définies polonaises, la Capitale Apostolique obtenait des informations plus amples sur l'Eglise de Gniezno.

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

Maciej MACIEJOWSKI – historyk, dr nauk humanistycznych. Autor książek: *Orientacje polityczne biskupów metropolii gnieźnieńskiej 1283-1320* (Kraków 2007); *Wojna jugurtyńska 111-105 p.n.e.* (Zabrze 2008). Pracuje w szczecińskim oddziale IPN.

RADOSŁAW KOTECKI

W SPRAWIE KLĄTWY RZUCONEJ NA ZIEMIE POLSKIE PRZEZ ARCYBISKUPA GNIEŹNIEŃSKIEGO RADZIMA-GAUDENTEGO – PRÓBA NOWEGO SPOJRZENIA

Dzieje Polski, jak również Kościoła polskiego w okresie wczesnopiastowskim, pomimo wielkiego nakładu pracy wkładanego przez historyków w ich precyzyjne odtworzenie, nadal usiane są niemałą ilością białych plam i zagadek wynikających z niedostatków podstawy źródłowej.

Do takich kłopotliwych kalamburów historiograficznych należy niewątpliwie wiadomość wciągnięta na karty najstarszej polskiej kroniki spisanej w drugiej dekadzie XII wieku przez obcokrajowca – Anonima tradycyjnie zwanego Gallem¹, mówiąca o plagach, jakie dotknęły ziemie polskie w wyniku rzuconej nań klątwy, której auto-

¹ Omówienie nowszych badań w kwestii *gestów* i ich autora przedstawił E. Mühl e, *Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum. Neue Forschungen zum so genannten Gallus Anonymus*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters”, 65(2009), nr 2, s. 459-496. Obecnie dzięki badaniom Tomasza Jasińskiego najlepiej umotywowana wydaje się hipoteza wywodząca kronikarza z rejonu adriatyckiego wybrzeża Italii (Wenecja). Por. zwłaszcza T. Jasiński, *O pochodzeniu Galla Anonima*, Kraków 2008; idem, *Dalsze rozważania o włoskim pochodzeniu Galla Anonima*, [w:] *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin*, Kraków 2008, s. 447-460. Zastrzeżenia wobec hipotezy zgłosili: D. Bagi, *Królowie węgierscy w Kronice Galla Anonima*, Kraków 2008, (Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU; 108), s. 176-201; P. Wiśniewski, *Domus Bolesłai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, (Złota Seria Uniwersytetu Wrocławskiego; 1), s. 151-152; idem [rec:], T. Jasiński, *O pochodzeniu...*, „Studia Źródłoznawcze”, 47(2010), s. 220-222. Odmianą koncepcję w tej sprawie przedstawił ostatnio J. Fried, *Kam der Gallus Anonymus aus Bamberg?*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters”, 65(2009), nr 2, s. 497-545.

rem wg dziejopisa miał być sam arcybiskup gnieźnieński Radzim-Gaudenty, brat św. Wojciecha².

W kwestii tej wypowiedało się wielokrotnie wielu znakomych badaczy. Niestety do tej pory głoszone przezeń sądy nie wyszły poza stadium kilku słabo umotywowanych hipotez. Poniekąd jest to rzecz zrozumiała, wszak Anonim, któremu zawdzięczamy wiadomość o kłątwie sam nie znał, a przynajmniej tak twierdził, rzeczywistych jej przyczyn. Co gorsza jednak w literaturze daje się zauważyć pewne zjawisko niesprzyjające wyjaśnieniu tego tajemniczego przekazu. Nieustannie powtarzanie utartych twierdzeń o rzekomych przyczynach kławy, lub też braku możliwości wyjaśnienia Gallowego ustępu, sprawia, iż wiadomość Galla ulegać zaczęła swoistej mityzacji, przesuwając się niejako w sferę bajki, co naocznie dało się już zaobserwować³. Działanie takie prowadzi także do szufladkowania komunikatu przez samych historyków i utrudnia wydawanie sądów odmiennych od tych z dawna zasiedziały w historiografii i umysłach badaczy. Owe zjawisko można było dobrze zaobserwować chociażby w ostatniej próbie zmierzenia się z problemem w wykonaniu Macieja Maciejewskiego⁴. Badacz ten w tekście, po tytule którego należałoby się raczej spodziewać wyjaśnienia podejmowanego zagadnienia, zadowolili się wyłącznie przedstawieniem zestawu hipotez historiograficznych formułowanych w interesującej go kwestii i opowiedzeniem się za jedną z nich – hipotezą, dodajmy, od lat dominującą, upatrującą przyczyn kławy w konflikcie, który rzekomo wywiązał się między arcybiskupem Radzimem-Gaudentym a Bolesławem Chrobrym po roku 1018, lub też trwał od momentu ustanowienia metropolii w roku 1000⁵.

² *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, [w:] MPH n. s., t. 2, Kraków 1952, I, 19, s. 43: *Que plaga creditur eo toti terre communiter evenisse, quia Gaudentius, Sancti Adalberti frater et successor, occasio quo nescio, dicitur eam anathemate percussisse.*; Gall Anonim, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, Wrocław 2003, s. 42-43.

³ Por. na poły fantastyczną wizję kławy i jej skutków zaprezentowaną przez A. Zielińskiego, *Przekleństwo tronu Piastów. Tajemnica kławy Gaudentego*, Warszawa 2007.

⁴ M. Maciejewski, *Przyczyny nałożenia interdyktu na ziemie polskie przez abpa gnieźnieńskiego Gaudentego*, „Nasza Przeszłość”, 113(2010), s. 237-246.

⁵ Ibidem, s. 245-246.

Konstatacja ta nie przeszkodziła jednak badaczowi w wyrażeniu powątpiewania w wiarygodność całego przekazu⁶. Ostatnia ta kwestia należy faktycznie do tych z gatunku problematycznych, nie zapominajmy jednak, że przyjęcie teorii zakładającej, iż kława jest w rzeczywistości wymysłem samego Galla, a wzmianka o nieznamości jej przyczyn jedynie czymś w rodzaju zasłony dymnej, stoi wbrew wymowie źródła. Trzeba mieć naprawdę mocne argumenty by starać się owy przekaz zanegować, tym bardziej, że jak pokazał ostatnio Jacek Banaszkiewicz, Gallowi leżał na sercu problem wiarygodności jego dzieła. Dziejopis chciał się jawić w oczach swych odbiorców jako *historiographus* poważny i wiarygodny⁷. W pierwszej kolejności należałoby więc założyć, że niewiedza Anonima była rzeczywistą. Po bez mała wieku od wydarzenia tak przecież mogło być w istocie. Choć słabe wspomnienie kławy trwało, prawdopodobnie z powodu związania z nią tragicznych następstw, na co wskazywałby tekst źródła, jej przyczyny wymykały się już pamięci współpracowników dziejopisa⁸.

Powiedzieć trzeba jednak, że hipoteza, ku której skłania się większość badaczy w tym i przywołany M. Maciejewski, zasada się na wyjątkowo słabym fundamencie, w dodatku pobudowanym dopiero współcześnie⁹. Jego twórcą w znacznej mierze jest znany dobrze rodzimym historykom niemiecki mediewista Johannes Fried¹⁰, uczony

⁶ Ibidem, s. 237.

⁷ J. Banaszkiewicz, *Gall jako historyk poważny, czyli dlaczego dzieje i Bolesława Chrobrego, i Bolesława Krzywoustego są prawdziwe i niegroteskowe*, „Przełom Historyczny”, 99(2008), nr 3, s. 399-410.

⁸ Por. P. Guzowski, *Konflikt biskupa Stanisława z królem Bolesławem Śmiałym. Stanowisko Kościoła wobec zamachów stanu we wczesnośredniowiecznej Polsce*, [w:] *Zamach stanu w dawnych społecznościach*, red. A. Sołtysiak, J. Olko, Warszawa 2004, s. 267. W sprawie informatorów Galla ostatnio P. Wiszewski, *Domus Bolesłai...*, s. 135n.

⁹ Żaden średniowieczny zabytek historiograficzny nie łączy sprawy kławy z czynem władcy polskiego (najczęściej ową kwestię zupełnie pomijano). Jan Długosz stwierdził, że Gaudenty rzucił kławę na Gniezno z powodu wielu okropności popełnianych przez jego mieszkańców. Zob. *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae. Liber 1-2*, wyd. J. Dąbrowski et al., Warszawa 1963, II, s. 256; *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Ks. 1-2*, red. kom. J. Dąbrowski, Warszawa 2009, s. 329.

¹⁰ J. Fried, *Ottón III i Bolesław Chrobry. Miniatura dedykacyjna z Ewangeliarza z Akwizgranu, zjazd gnieźnieński a królestwa polskie i węgierskie. Analiza ikonogra-*

w swych sądach częstokroć bardzo kontrowersyjny¹¹. Po części zdawał sobie z tego sprawę przywoływany badacz, który słusznie wytknął Friedowi brak logiki w upatrywaniu przyczyn sporu na linii Gaudenty – Chrobry w wyprawie tego ostatniego na Czechy i zajęcie Pragi w 1003 roku. Ta akcja mogła być nie tylko poczytywana przez Gaudentego jako zasłużona kara boska spadająca na Przemyślidów za brutalne rozprawienie się ze Sławnikowicami, ale także jako uprawniona zemsta na zabójcach jego braci, pozostających zresztą prawdopodobnie pod klątwą rzuconą nań przez św. Wojciecha, czego świadectwo dał Kosmas¹². W tym sensie wyprawa jawiłaby się jako sankcjonowana przez Kościół, „typowa” rzecz by można, „krucjata przeciwko złym chrześcijanom”¹³. Poza tym jak pokazał ostatnio Andrzej Pleszczyński Chrobrym w organizacji tego przedsięwzięcia kierować mogła także chęć kontynuacji uniwersalistycznych planów wyrosłych

ficzna i wnioski historyczne, tłum. E. Kaźmierczak, W. Leder, Warszawa 2000, (Klio w Niemczech; 6), s. 88 i nn.

¹¹ Sprzeciw badaczy wywołała przede wszystkim jego interpretacja początków arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Koncepcję J. Frieda ostatecznie do lamusa odesłała M. Matla-Kozłowska, *Czy państwo Przemyślidów u schyłku X wieku „zastąpiło” na arcybiskupstwo? Na marginesie dyskusji o planach ufundowania arcybiskupstwa św. Wojciecha w Pradze*, [w:] *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. D.A. Sikorski, A.M. Wyrrwa, Poznań-Warszawa 2006, s. 131-147. Por. też G. Labuda, *O badaniach nad zjazdem gnieźnieńskim w roku 1000. Spostrzeżenia i zastrzeżenia*, „Roczniki Historyczne”, 68(2002), s. 107-156, gdzie liczne odwołania do polemiki z tezami J. Frieda.

¹² Kosmas twierdzi, że klątwa dotknęła ród Wrszowców. Por. *Die Chronik der Böhmen des Cosmas von Prag*, [w:] MGH SRG n. s., bd. 2, bearb. B. Berholz, Berlin 1923, I, 42, s. 79; *Kosmasa Kronika Czechów*, tłum. M. Wojciechowska, Warszawa 1968, s. 197. Interpretację ustępu dał P. Kopał, *Kosmovi d'áblové. Vršovsko-přemyslovský antagonismus ve světle biblických a legendárních citátů, motivů a symbolů*, „Mediaevalia Historica Bohemica”, 8(2001), s. 7-41. Przypomnijmy instruktywny w tej kwestii przekaz żywota pierwszego św. Wojciecha, z którego wynika, że Czesi mieli nie wyrazić zgody na powrót przyszełego męczennika do Pragi z powodu obaw, iż ten będzie się mścił za krzywdy wyrządzone jego rodzinie. Por. *S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita prior*, ed. J. Karwasínska, [w:] MPH n. s., t. 4, Warszawa 1962, cap. 26, s. 39; *Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, [w:] *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1966, s. 74-75.

¹³ Por. N.J. Housley, *Crusades against Christians: Their Origins and Early Development, c. 1000-1216*, [w:] *Crusade and Settlement. Papers Read at the First Conference of the Society for the Study of the Crusades and the Latin East and Presented to R. C. Smail*, ed. P.W. Edbury, Cardiff 1985, s. 17-36, [przedr. w:] *The Crusades. The Essential Readings*, ed. T.F. Madden, London 2002, s. 71-97.

na gruncie aliansu tegoż władcy z cesarzem, przyjacielem i uczniem św. Wojciecha oraz promotorem samego Radzima-Gaudentego, Ottonem III¹⁴. W przedsięwzięciu tym należałoby się więc spodziewać aktywnego uczestnictwa polskiego arcybiskupa i jego współpracy z Bolesławem.

M. Maciejowski słusznie zauważył również, iż wadliwym jest kolejny argument Frieda, mianowicie upatrywanie konfliktu między Chrobrym a Gaudentym w tym, że ten ostatni był kandydatem Ottona na gnieźnieński stolec arcybiskupi, niekoniecznie natomiast księcia polskiego¹⁵. Bolesław, któremu przypadła istotna rola w realizacji planów Ottona oraz niezwykle urząd współpracownika i przyjaciela Cesarstwa, o czym dowiadujemy się z wiarygodnej w tym aspekcie informacji Galla¹⁶, musiał być wtajemniczony w arkana cesarskich poczynań, zwłaszcza w te dotyczące bezpośrednio jego władztwa¹⁷. Polski książę, który przecież już wcześniej poznał Gaudentego, poznać mógł się również na jego talentach i znajomościach w „wielkim świecie”, mogących stanowić dla niego cenny potencjał. Chrobry żywić więc mógł uzasadnione nadzieje na korzyści wynikające ze współpracy taką postacią jak rodzony brat św. Wojciecha¹⁸. Dodać trzeba, że jeśli nawet Chrobry upatrywał sobie innego kandydata, o czym *nota bene* nic nie wiemy, nie mógł być chyba specjalnie zawiedzionym z powodu odmiennego obrotu sprawy, tym bardziej, że cesarz przekazał władcy polskiemu daleko idące uprawnienia względem tworzonego Kościoła polskiego, o czym wspomnieli Gall w sposób miarodajny¹⁹ oraz wyjątkową funkcję w ramach swej dalekosięż-

¹⁴ A. Pleszczyński, *Bolesław Chrobry w Czechach. Realizacja idei Sklawinii czy zwykła ekspansja?*, [w:] *Polacy w Czechach. Czesi w Polsce. X-XVIII wiek*, red. H. Gmitrek, W. Iwańczak, Lublin 2004, s. 133-146.

¹⁵ M. Maciejowski, op. cit., s. 242.

¹⁶ R. Michałowski, *Relacja Galla Anonima o Zjeździe Gnieźnieńskim*, [w:] *Tekst źródła. Krytyka, interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 57-64; idem, *Polen und Europa um das Jahr 1000. Mit einem Anhang: Zur Glaubwürdigkeit des Berichts von Gallus Anonymus über das Treffen in Gnesen*, [w:] *Der Hoftag in Quedlinburg 973: Von den historischen Wurzeln zum Neuen Europa*, hrsg. A. Ranft, Berlin 2006, s. 51-72.

¹⁷ Idem, *Zjazd Gnieźnieński...*, s. 219-241.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ *Galli Anonymi Cronicae...*, I, 6, s. 19-20: *in ecclesiasticis honoribus, quicquid ad imperium pertinebat, in regno Polonorum [...], potestati concessit*. W kwestii tej wy-

nej polityki. Na nowo zinterpretowany przekaz *Annales Hildesheimenses minores*, nie pozostawia zresztą wątpliwości, że Gaudenty został arcybiskupem *causa petitionis Bolizlavonis ducis*, przy czym, nie może w przekazie chodzić o Bolesława III Przemysłodę, jak sądził J. Fried, lecz właśnie o Piastowicza. Wobec tego i ten argument ostatecznie upada²⁰.

Mimo zauważalnego sceptycyzmu względem tez Frieda, M. Maciejowski nie uwolnił się od wizji niemieckiego uczonego, dorzucając jeszcze dwa własne argumenty mające przemawiać za niechęcią panującą między polskim władcą a bratem św. Wojciecha. Jednym z nich miałby być całkowity brak wzmianek w źródłach na temat panujących relacji między tymi postaciami²¹. Argument wywodzony *ex silentio* siłą rzeczy obdarzony jest zwykle znaczną dozą hipotetyczności. Tak jest i tym razem²². Milczenie źródeł w tym przypadku równie dobrze

wiązała się polemika między Gerardem Labudą a Dariuszem Sikorskim, którą zakończyła wypowiedź ostatniego z wymienionych badaczy: *Dyskusji o uprawnieniach kościelnych przekazanych przez cesarza Ottona III ciąg dalszy. Odpowiedź na replikę Gerarda Labudy*. „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 58(2006), nr 1, s. 255-271 (tam odniesienia do wcześniejszych stadiów polemiki i literatury przedmiotu).

²⁰ *Annales Hildesheimenses minores*, hrsg. G. Waitz, [w:] MGH SRG, Hannover 1868, s. 28 (a. 1000). Por. G. Labuda, *O badaniach nad zjazdem gnieźnieńskim...*, passim; idem, *Zjazd i synod gnieźnieński roku 1000 w nowym oświetleniu historiograficznym*, [w:] *Cognitioni Gestorum...*, s. 168 i nn.; M. Matla-Kozłowska, op. cit., passim. O tym, że Gaudentego jeszcze w Rzymie zaordynowano arcybiskupem gnieźnieńskim może świadczyć przekaz Kosmasa umieszczony *sub anno 999*. Por. *Die Chronik der Böhmen des Cosmas von Prag*, I, 34, s. 60: *Gaudentius, qui et Radim, frater sancti Adalberti, ordinatus est episcopus ad titulum Gnezdensis ecclesie*.

²¹ M. Maciejowski, op. cit., s. 244. Dla porównania badacz przywołuje znane informacje o współpracy Chrobrego z biskupem Ungerem oraz Reinbernem. Nie wypukła jednak dostatecznie faktu, iż dowiadujemy się o niej z przekazu opisującego niezwykłe losy owych hierarchów – w pierwszym wypadku internowanie w Magdeburgu, w drugim internowanie na Rusi. Gdyby nie te niezwykle okoliczności, zapewne o obu misjach wykonywanych z ramienia Bolesława nigdy byśmy się nie dowiedzieli. Przywołany argument przemawia, co najwyżej za tym, że Chrobry zlecał swym biskupom misje dyplomatyczne, co jest rzeczą zupełnie oczywistą. Wcześniej podobny argument podniósł P. Urbańczyk. Por. prace cytowane niżej w przyp. 31. Zauważyć należy w tym miejscu, iż o posłudze następców Gaudentego wiemy jeszcze mniej. Czy to także przemawiać ma za trudnymi relacjami panującymi między nimi a aktualnie panującym?

²² Por. G. Labuda, *Droga życiowa Radzima-Gaudentego do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, [w:] *O rzeczach minionych. Scripta rerum historicarum Annae Rutkow-*

wziąć bowiem można za przesłankę umacniającą stanowisko odwrotne, bo zakładające, iż współpraca między Chrobrym a Radzime-Gaudentym układała się przez szereg lat bez większych zgrzytów, lub też wręcz wzorowo. Wiadomo przecież nie od dziś, iż wszelkie niesnaski, zwłaszcza między wysoko postawionymi osobistościami rodziły i rodzą nadal nadzwyczajne zainteresowanie, są teraz i były wówczas źródłotwórczymi. Należałoby więc założyć w pierwszej kolejności, że konflikt jeśli rzeczywiście miał miejsce (a musiałby on przyjąć bardzo ostry ton, skoro arcybiskup sięgnął po tak ciężki oręż) powinien znaleźć szeroki rezonans, którego echa próżno dziś szukać.

W końcu także niewiele mówiącym w tej analizowanej tu sprawie jest przekaz biskupa merseburskiego Thietmara traktujący o surowych karach, jakie dotykać miały nieprzestrzegających nakazanych postów oraz cudzołożników ze strony władcy polskiego²³. Ani Thietmar, ani też żadne inne źródło, nie mówi nic o tym, jak zapatrywał się na nie Gaudenty. Wniosek M. Maciejowskiego zakładający, iż owo zapatrywanie było niewątpliwie krytyczne nie musi wcale mieć pokrycia w rzeczywistości. Jak uczą bowiem świadectwa z różnych rejonów Europy wydatne wsparcie *brachium saeculare* było w okresie ewangelizacji niekiedy jedyną gwarancją wprowadzenia *lex Divinum* na chrystianizowanym terytorium. Nic więc dziwnego, że duchowni o nią często i usilnie zabiegali²⁴. Tak zapewne było i w tym przypadku. Gaudenty znał przecież najlepiej kulisy pasterskich niepowodzeń swego brata z diecezjanami praskimi, spowodowanych brakiem należytej współpracy między Wojciechem a Bolesławem II²⁵. Nie chcąc

ska-Płachcińska oblata, red. M. Młynarska-Kaletynowa, J. Kruppé, Warszawa 2006, (Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej; 71), s. 187.

²³ M. Maciejowski, op. cit., s. 245.

²⁴ Por. zwłaszcza R.E. Housley, *The Carolingian Missionary and the Pagan „Speculum”*, 28(1953), s. 705-740; [przedr. w:] idem, *Christian Missionary Activity in the Early Middle Ages*, Adlershot 1994, (Variorum Collected Studies Series; 431), s. 705-740; A. Sanmark, *Power and Conversion. A Comparative Study of Christianization in Scandinavia*, Uppsala 2004, (Occasional papers in archaeology; 34), s. 34-39; 75-83.

²⁵ Kronika Kosmasa zawiera nawet, trudno powiedzieć czy prawdziwą, informację o tym jakoby Wojciech chciał przekazać swój urząd bratu księcia czeskiego Strachkwasowi, tłumacząc to tym, iż jemu z powodu urodzenia i dobrych relacji z księciem lud będzie bardziej posłuszny: „*Et bene est*”, inquit, *quod tu frater nosceris esse ducis et huius terre ex dominis originem ducis; te plebis ista mavult dominari et tibi magis*

ich powtórzyć mógł odnosić się ze zrozumieniem i pełną akceptacją dla postępowania Chrobrego, zważywszy na świadectwo źródłowe, z którego jednoznacznie wynika, iż wydawane przez polskich biskupów dyspozycje były przez lud zwyczajnie ignorowane. Teza zakładająca pełną akceptację dla tych brutalnych z dzisiejszej perspektywy poczynań jest zresztą tym bardziej prawdopodobna, iż takim właśnie doń stosunkiem wykazał się opisujący owe praktyki wyjątkowo przecież Bolesławowi nieprzychylny biskup Thietmar²⁶.

W tym miejscu należy się również ustosunkować do teorii wypracowanej wcześniej przez Gerarda Labudę. Uczony ten, podobnie jak wyżej wymienieni badacze, opowiedział się za tezą zakładającą, iż adresatem klątwy mógł być tylko Bolesław Chrobry. Wyszedł przy tym z założenia, iż jedynie władca był tą osobą w państwie, której występki mógł pociągnąć za sobą rzucenie klątwy na cały kraj²⁷. W przeciwnym bowiem razie, wg badacza, Gaudentego do działania sprowokować musiałby cały „naród”, co poniekąd słusznie, wydało mu się zupełnie nieprawdopodobnym²⁸. Aprioryczne wnioskowanie uczonego, choć logiczne, jest jednak już u podstawy błędne. Czyn władcy wcale nie musiał być tym jedynym, który pociągnął za sobą klątwę o opisanej przez kronikarza skali. Jak postaram niżej się pokazać, wystarczyło bowiem, aby jakaś część danej wspólnoty dopuściła się wykroczenia, by wywołana tym anatema objęła swym działaniem

obedire quam mihi. Tu consilio et auxilio tui fratris superbos comprimere, negligentes augere, inobedientibus corrigere, infideles increpare poteris (Die Chronik der Böhmen des Cosmas von Prag, I, 29, s. 52, Kosmasa Kronika Czechów, s. 154).

²⁶ *Die Chronik des Bischofs Thietmar von Merseburg*, hrsg. R. Holtzmann, [w:] MGH SRG n. s., Berlin 1935, VIII, 2, s. 495; *Kronika Thietmara*, tłum. M.Z. Jedlicki, Kraków 2002, s. 217-218; P. Wiszewski, *Domus Boleslai...*, s. 81. O nastawieniu kronikarza do Bolesława Chrobrego: S. Rosik, *O tym, jak kronikarz Thietmar w relacji o Bolesławie Chrobrym wspiął się na wyżyny obiektywizmu, czyli na tropie intencji autora w „świecie tekstu”*, [w:] *Ad fontes. O naturze źródła historycznego*, red. S. Rosik, et al., Wrocław 2004 (Acta Universitatis Wratislaviensis; 2675, Historia; 170), s. 59-62; A. Pleśzczyński, *The Unbridled Emotions of Thietmar of Merseburg or: Why for a Noble Bishop and One of the Best Medieval Chroniclers a Polish Ruler Could Be a „venomous snake” and „roaring lion”?*, [w:] *Meetings with Emotions: Human Past between Anthropology and History. (Historiography and Society from the 10th to the 20th Centuries)*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2007, s. 51-75.

²⁷ G. Labuda, *Zagadka klątwy arcybiskupa Gaudentego*, [w:] idem, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1988, s. 419.

²⁸ Ibidem, s. 418.

całą *communitatis* i zamieszkały przezeń obszar. Na tym właśnie polegało działanie tego rodzaju sankcji. Dotykając wynikającymi z koncepcji samej anatemy niedogodnościami całą wspólnotę dążono do skuteczniejszego oddziaływania na sprawców przestępstwa. To błędne założenie badacza poskutkowało dalszymi nieumocowanymi domysłami, jak choćby domniemaniem, iż informatorzy Galla zataili przed dziejopisem informację o rzeczywistych przyczynach klątwy, gdyż jej ujawnienie doprowadzić mogłoby do defamacji samego Bolesława i zbezczeszczenia pielęgnowanej o nim memorii²⁹. Konkluzją zupełnie już dowolną było autorytatywne wytypowanie na przyczynę klątwy aktu bigamii władcy z uprowadzoną księżniczką ruską Przedstawą, jako jedyne go znanego czynu zasługującego na potępienie karą kościelną³⁰. W swych twierdzeniach jeszcze dalej poszedł Przemysław Urbańczyk zbliżając się do wizji J. Frieda. Badacz ten korzystający z próżni źródłowej dostrzegł w klątwie poważny dowód potwierdzający fakt konfliktu pomiędzy Bolesławem a „dysfunkcyjnym” Gaudentym, jak uczony nazywał arcybiskupa kierując się domniemaniem o nieuzyskaniu przezeń paliusza³¹. Pogląd ten jednak nie może budzić zaufania z tych samych powodów³².

Z powyższego wynika, iż hipoteza upatrująca przyczyn klątwy w napiętych relacjach arcybiskupa z księciem, bądź też jakimś otwartym między nimi konflikcie, nie ma zwyczajnie odzwierciedlenia

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem, s. 420 i nn. Za hipotezą opowiedział się ostatnio T. Jurek, *Losy arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w XI wieku*, [w:] *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelecki, J. Górny, Gniezno 2000, s. 51, przyp. nr 6.

³¹ P. Urbańczyk, *Palusz Gaudentego*, [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2001 (Acta Universitatis Wratislaviensis; 2306, Historia; 152), s. 261-273; idem, *Trudne początki Polski*, Wrocław 2008, (Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej), s. 305. W innym miejscu (ibidem, s. 294, przyp. 67) uczony stwierdził: *Czy konflikt ten faktycznie znalazł kumulację w postaci obłożenia Polski anatema, to już kwestia zaufania do Galla*. Mimo, że badacz wielokrotnie zarzucał kronikarzowi bałmatność (zwłaszcza ibidem, s. 237-236), w kwestii klątwy wykazał się jednak stuprocentową ufnością, wiążąc ją apriorycznie z rzekomym konfliktem na linii władca – metropolita.

³² Jak w przypadku twierdzenia, iż podejmowane przez Bolesława Chrobrego i biskupa Ungera działania zmierzające do uregulowania niepewnej sytuacji Kościoła gnieźnieńskiego były przez arcybiskupa Radzima-Gaudentego torpedowane, który właśnie z tego powodu mógł obłożyć Polskę klątwą (*Trudne początki...*, s. 311).

w źródłach. Wszystkie wypowiedziane w ramach niej sądy pozbawione są w zasadzie racji bytu, dlatego, że materiał, którym dysponujemy jest zbyt w tej kwestii lakoniczny. Nie dysponujemy obecnie żadnym przekazem, który uprawniałby do urabiania twierdzeń zakładających czy zarówno to „szorstką” między nimi „przyjaźń”, czy też bardzo złe, bądź dobre relacje. W oparciu o źródła możemy co najwyżej powiedzieć, iż stosunki między władcą a arcybiskupem układały się w nieznanym bliżej sposób oraz że jednej i drugiej stronie z wielu względów zależeć powinno by układały się one jak najlepiej³³. Dobre relacje przynieść mogły obojgu wymierne korzyści, złe zaś dla obu byłyby szkodliwe. Zapewne obaj doskonale zdawali sobie z tego sprawę w obliczu stojących przed nimi wyzwania. Nie daje to natomiast żadnych podstaw by w owych relacjach móc szukać powodów posłuszenia się klątwą przez metropolitę, tym bardziej, że jeśli faktycznie jakiś konflikt wyniknął przy okazji Zjazdu Gnieźnieńskiego, naiwnością byłoby sądzić, iż trwał on bez mała dwie dekady, lub nawet dłużej. Jak bowiem słusznie się zakłada do skutecznego cenzury doszło najprawdopodobniej po 1018 roku, jako że nie zanotował o niej informacji skrupulatny na ogół w sprawach polskich biskup Merseburga, który właśnie w tym roku dokonał żywota³⁴. Jeśliby wrogość przepełniała owe stosunki, przez tak długi okres czasu, należałoby się raczej spodziewać, iż odbiłyby się to w dostępnych dziś źródłach, czego jednak nie znajdujemy.

Co więcej przyjęcie hipotezy upatrującej źródła klątwy w rozdzwieku między Radzime-Gaudentym a Bolesławem stoi w wyraźnej sprzeczności z tym co mówią nam źródła o relacjach Chrobrego z episkopatem i w ogóle duchowieństwem. Gall, którego wiadomości

³³ Gaudenty podobnie jak jego brat znać musiał doskonale zależność między dobrą współpracą biskupa z władcą a pomyślnością ludu Bożego. Tylko w warunkach panującej *amicitii* można było budować królestwo Boże na ziemi, co z takim zaangażowaniem głosił Gerbert z Aurillac, zaufany współpracownik Ottona III i obok niego jeden ze sprawców wyniesienia Radzima do godności arcybiskupa. Poglądy Gerberta na tę kwestię omówił B.P. McGuire, *The Church and the Control of Violence in the Early Middle Ages. Friendship and Peace in the Letters of Gerbert*, 982-97, [w:] *War and Peace in the Middle Ages*, ed. idem, Copenhagen 1987, s. 29-55.

³⁴ W.D. Koroluk, *O posledniem periodie pravlenija Boleslava Chrabrogo*, „Istoričeskije Zapiski”, 19(1946), s. 145; G. Labuda, *Zagadka klątwy...*, s. 419; M. Maciejowski, op. cit., s. 240.

o Chrobrym są co prawda na poły legendarne³⁵, stanowią jednak odbicie wiedzy jego informatorów, rekrutujących się w przeważającej mierze właśnie z duchowieństwa, nie wspomina niczego co rzuciłoby cień na relacje Bolesława z klerem. Wprost przeciwnie kronikarz podkreślał wyjątkowo przychylny dla Kościoła i jego reprezentantów stosunek władcy, pisząc chociażby: *Biskupów mianowicie i swoich kapelanów w tak wielkim zachowywał poszanowaniu, że nie pozwolił sobie usiąść, gdy oni stali, i nie nazywał ich inaczej jak tylko „panami”, lub też: W stosunku do nich [tj. duchownych – R. K.] we wszystkim i w każdej sprawie tyle okazywał życzliwości i posłuszeństwa, że jeśli przypadkiem ktoś z dostojników wszczynął spór sądowy z którymkolwiek z duchownych lub biskupów, albo jeżeli coś z własności kościelnej sobie przywłaszczał, wtedy [król] sam wszystkim nakazywał ręką milczenie i jak opiekun i obrońca brał w obronę sprawę biskupów i Kościoła*³⁶. Obraz ten potwierdzają zresztą, co ma szczególną wartość, także źródła temu władcy współczesne³⁷. Bruno z Kwerfurtu

³⁵ P. Wiszewski, *Domus Boleslai...*, s. 202 i nn.

³⁶ *Galli Anonymi Cronicae...*, I, 9 oraz 11, s. 30-31; Gall Anonim, *Kronika polska*, s. 26, 29. Nie można się tu zgodzić z Dánielem Bagim, który uważa, iż owy fragment powstał w oparciu o idee wypracowane na dworze węgierskim (op. cit., s. 154 i nn.). Otaczanie opieką i obrona duchowieństwa była uniwersalnym składnikiem ideologii monarszej (karolińskiej, ottońskiej), której hołdowali zarówno Bolesław Chrobry, jak i Stefan I, ale też współcześni im władcy Czech. W ostatniej kwestii por. P. Sommer, *Cirkev a český stát od 10. do 13. století*, [w:] *Przemysłidzi i Piastowie – twórcy i gospodarze średniowiecznych monarchii*, red. J. Dobosz, Poznań 2006, s. 50 i nn. O statusie biskupów na Węgrzech najlepiej E. Némekényi, *The Representation of the Bishops in the Institutio of King Stephen of Hungary*, „Acta Classica Universitatis Scientiarum Debreceniensis”, 37(2001), s. 79-86.

³⁷ A. Pleszczyński, *Niemcy wobec pierwszej monarchii piastowskiej (963-1034): narodziny stereotypu. Postrzeganie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju*, Lublin 2008, s. 150-163; P. Wiszewski, *Domus Boleslai...*, s. 49-62. Warto w tym miejscu odnotować, iż Gall pisząc o tym, że Bolesław okazywał duchownym szacunek przez to, że nie siadał, gdy oni stali może mieć oparcie w rzeczywistości. Podobną anegdotę opisał Thietmar odnośnie ojca Bolesława, który w ten właśnie sposób wyrażał swój szacunek względem margrabię Hodona. Por. *Die Chronik des Bischofs Thietmar von Merseburg*, V, 10, s. 232; *Kronika Thietmara*, s. 99. Co ciekawe wg kronikarza analogiczna zasada obowiązywała w trakcie zebrań w świątyni radogoskiej, kiedy to jedynie kapłani mieli prawo siedzieć, reszta zaś uczestników musiała zachowywać pozycję stojącą. Por. *Die Chronik des Bischofs Thietmar von Merseburg*, VI, 24, s. 303; *Kronika Thietmara*, s. 131. Czyżby więc Bolesław okazy-

nazwał nawet księcia matką duchownych (*Dei servorum mater*)³⁸. Powtórzmy więc jeszcze raz, wyznawana najczęściej hipoteza ostatec się nie może, tym bardziej, że jej powstaniu towarzyszyło chyba błędna przesłanka zakładająca opozycyjne wobec siebie nastawienie władzy świeckiej i duchowej, właściwe raczej, choć również nie ma tu reguły, dla okresu kształtowania się założeń reformy gregoriańskiej i wcielania ich w życie³⁹. Okres przedgregoriański zwłaszcza w państwach świeżo schryścianizowanych cechowało zaś odmienne nastawienie do siebie tych czynników, które Józef Dobosz słusznie scharakteryzował nazywając „symbiozą tronu i ołtarza”⁴⁰. Ułomnymi w swych założeniach okazuje się też większość innych hipotez, jak choćby dopatrywanie się przyczyn kłątwy w próbie utworzenia drugiej metropolii kościelnej przez Bolesława Chrobrego lub promowaniu przez tego władcę Brunona z Kwerfurtu kosztem Sławnikowica⁴¹. Ich wadliwość zasadza się przede wszystkim na tym, iż badacze zajmujący się kwestią przyczyn kłątwy ich wyjaśnienia doszukiwali się w pierwszej kolejności wychodząc poza przekaz Galla, nie wczytując się dostatecznie w to, co kronikarz, ograniczony co prawda swym warsztatem i niedoskonałą pamięcią swych informatorów, chciał potomnym przekazać i co tak właściwie przekazał.

wał cześć biskupom wedle zwyczaju słowiańskiego? Kwestia ta niewątpliwie wymaga pogłębionych badań.

³⁸ S. Adalberti pragensis episcopi et martyris vita altera, wyd. J. Karwasińska, [w:] MPH n. s., t. 4, cz. 2, cap. 22, s. 60.

³⁹ Przed tym przestrzegał już A. Gieysztor, *Ideowe wartości kultury polskiej w w. X-XI. Przyjęcie chrześcijaństwa*, „Kwartalnik Historyczny”, 67(1960), nr 4, s. 927. Szerzej por. R. Kaiser, „Mord im Dom”. *Von der Vertreibung zur Ermordung des Bischofs im frühen und hohen Mittelalter*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Kanonistische Abteilung”, 79(1993), s. 95-134; K. Skwierczyński, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*, Wrocław 2005, s. 211 i nn.; M. Soria, *Les évêques assassines dans le royaume de France (XI-XII siècles)*, [w:] *Bischofsmord im Mittelalter/Murders of Bishops*, ed. N.M. Fryde, D. Reitz, Göttingen 2003, s. 97-120.

⁴⁰ J. Dobosz, *Monarchia i moźni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 332-333. Przykład czeski nie może służyć jako reguła. Złe relacje między św. Wojciechem a Bolesławem II wynikały z rywalizacji między konkurującymi rodami książęcymi Przemyślidów i Sławnikowców.

⁴¹ Błędność owej hipotezy wykazał ostatnio D. Barona, *The Year 1009: St Bruno of Querfurt between Poland and Rus*, „Journal of Medieval History”, 34(2008), nr 1, s. 15-17 (cały artykuł na s. 1-22).

Chcąc się tego dowiedzieć należy więc odejść od dotychczas wypracowanych schematów jako nie wnoszących nic, albo też bardzo niewiele, do podejmowanego problemu i postawić przed źródłem nowe pytania, tak by mogło ono przemówić samo. Przede wszystkim należy skończyć z traktowaniem zdania Galla, w którym pojawia się informacja o kłątwie jako bytu samodzielnego. Jak pokazało już kilku mediewistów wiadomość o kłątwie pełni w narracji kronikarskiej wyjątkowo rolę drobnego w sumie, choć istotnego, elementu pewnej większej całości⁴². Kronikarz umieścił bowiem wspomniane zdanie we fragmencie opisującym drogę Kazimierza Odnowiciela do kraju z wygnania oraz klęski jakie dotknęły Polskę w okresie ten powrót poprzedzającym, choć bliżej niesprecyzowanym. Według Galla w momencie pisania kroniki w kraju mówiło się (*dicitur*) i wierzono (*creditur*), iż przyczyną owych klęsk (*plaga*) miała być właśnie kłątwa rzucona przez Gaudentego. Jest to informacja bardzo istotna, której dotąd, jak się zdaje, należycie nie wyeksponowano. Dowiadujemy się wszak, iż sądzono, że sankcja rzeczywiście odniosła swój złowrogi skutek, co jednoznacznie wskazuje na fakt, iż wiadomość nie pochodzi od kronikarza a jest raczej odbiciem ogólnej wiedzy o tym zdarzeniu. Poza tym kronikarz kończąc opis tragicznej zawieruchy wyraził uwagę mówiącą, iż to co powiedział o zniszczeniu Polski, *niech posłuży ku poprawie tym, którzy przyrodzonym panom nie dochowali wiary*⁴³. Zdanie to następuje dokładnie po tym, które mówi o kłątwie. Sprawia to nieodparte wrażenie jakby te dwie kwestie wzajemnie się łączyły. Tak jest też w istocie wszak niedochowanie wiary, podobnie jak i kłątwa, jawi się w rzeczy samej jako jedna z przyczyn owych katastrof. Gall najwidoczniej sądził, a przynajmniej to chciał wpoić swym czytelnikom, iż fakt niedochowania wiary leżał u podstaw tego,

⁴² P. Wiszewski, *Domus Boleslai...*, s. 236-238; E. Skibiński, *Przemiany władzy. Narracyjna koncepcja Anonima tzw. Galla i jej podstawy*, Poznań 2009, s. 85-96; M. Matla-Kozłowska, W. Baran-Kozłowski, *Gall i Kosmas o wydarzeniach końca lat 30. XI wieku w Polsce: wyprawa Brzetysława w wersji „polskiej” i „czeskiej”*, [w:] *Czechy – Polska – Wielkopolska. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane profesorowi Bronisławowi Nowackiemu*, red. Z. Górczak, J. Jaskulski, Poznań 2009, s. 33-46.

⁴³ *Galli Anonymi Chronicae...*, s. 43-44: *Hec autem dixisse de Polonia destructione sufficiat et eis, qui dominis naturalibus fidem non servaverunt, ad correctionem proficiat.*; Gall Anonim, *Kronika polska*, s. 43.

co sam chwilę wcześniej opisał, a więc niszczących najazdów zewnętrznych, w szczególności czeskiego, które pozbawiło kraj cennych relikwii św. Wojciecha i doprowadziło do upadku katedr poznańskiej i gnieźnieńskiej, a także powstania ludowego wymierzonego głównie w Kościół, duchowieństwo oraz możnych. Jakież inny sens mogłoby mieć umieszczenie w tym akurat momencie tego rodzaju ostrzeżenia/groźby? Wplecenie wiadomości o klątwie do opisu upadku państwa należy też, jak sądzę, traktować jako odległe echo powstałego na bieżąco związku między oboma wydarzeniami, którego sens przez lata mógł naturalnie ulec zniekształceniu. Odrzucenie takiego związku byłoby działaniem wbrew literze źródła.

Rzecz jasna wynurzenia te nie mogą mieć waloru silnych argumentów. Próba odczytania przekazu w oparciu o kontekst źródłowy musi być jednak zawsze pierwszym krokiem w dążeniu wyjaśnienia problemu. Dopiero w oparciu o uzyskany w ten sposób kontekst formułować można dalsze konkluzje. Wnioski, jakie zaś wypływają z powyższej analizy są następujące: Gall wiązał klątwę z przykrymi wydarzeniami jakie dotknęły Polskę w okresie między (*interea*) wygnaniem a powrotem do kraju Bolesławowego wnuka, taką też zapewne dostał informację (częściowo błędną rzecz jasna), nie wiązał jej natomiast z czynami jakiegokolwiek Piasta, które zasługiwałyby na potępienie wymienioną sankcją. W kraju wiadano nie tylko o tym, że Gaudenty rzucił klątwę, ale także, że owa klątwa objęła znaczny obszar terenu (metropolii?) i odniosła przykry dla państwa i Kościoła skutek, co implikuje jakieś szersze podłoże przyczynowe niż pojedynczy akt władcy. W świetle przekazu kronikarskiego u podstaw klątwy leżało raczej jakieś wydarzenie godzące we władzę piastowską skoro plagi spadające na Polskę spowodowane klątwą miały być ostrzeżeniem dla tych, którzy przyrodzonym panom nie dochowali wiary, jako sprawców owej klęski. Tyle dowiadujemy się od Galla. Prawda, że jest tego niewiele, a to co otrzymujemy dodatkowo skażone zostało niedoskonałością ludzkiej pamięci i pedagogicznym podejściem Anonima do przedmiotu swych badań. Prawdą jest jednak również, że żadne inne znane dziś źródło nie powie nam więcej i co zabrzmi może nieco przewrotnie, nie oświecili owego zdarzenia w sposób równie precyzyjny i wiarygodny.

Kolejnym problemem usilnie dopominającym się rozważenia jest kwestia o prawno-religijnej specyfikacji kary, o której napomknął

Gall. Przeglądając dotychczasowe w tej sprawie wypowiedzi nie bez pewnego zdziwienia zaobserwować można unikanie owego problemu nawet wśród badaczy zajmujących się problematyką sankcji kościelnych w Polsce wcześniejszego średniowiecza⁴⁴. Tymczasem odpowiedź na pytanie, czym tak naprawdę owa sankcja była, jawi się jako zagadnienie fundamentalne, również z perspektywy jej przyczyn. Co więc Gall ma nam do powiedzenia w tej sprawie? Otóż kronikarz postrzega klątwę głównie przez pryzmat wywołanych przez nią konsekwencji. Mierzy ją bowiem przede wszystkim ciężarem gatunkowym klęsk, które wg niego, dotknęły *toti terre communiter*. Bezpośrednio o klątwie pisze zaś jedynie: *dicitur eam anathemate percussisse*. Zastosowany tu zaimek wskazujący *eam* odnosi się niewątpliwie do owej „całej ziemi” z poprzedniego cytatu⁴⁵. Wg Anonima również i klątwa dotknęła więc *toti terre*, całą ziemię, a więc obszar, który należałoby chyba zidentyfikować z terenem objętym granicami metropolii gnieźnieńskiej. Samo to nasuwa już domysł, iż musiała to być jakaś bardzo poważna sankcja, skoro obłożono nią całą prowincję kościelną oraz że późniejsze, jakże dramatyczne, wydarzenia w ogóle z klątwą powiązano, jako jej bezpośredni rezultat⁴⁶. Problem ten wymykał się jednak dotąd uwadze badaczy. Co więcej fakt, iż w kronice jest mowa o obłożeniu klątwą bezpośrednio „ziemi” dał podstawę niektórym, m.in. Stanisławowi Zakrzewskiemu, Tadeuszowi Grudzińskiemu, ostatnio także M. Maciejowskiemu, do nazywania wzmiankowanej sankcji interdyktem, zapewne miejscowym (*localis*), jak wolno się domyślać⁴⁷. Takie ujmowanie sankcji jest jednak nieporozumieniem, gdyż interdikt, choć jego pierwociny dają się obserwo-

⁴⁴ B. Wojciechowska, *Kary kościelne w Polsce wczesnośredniowiecznej (X-XIII w.)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 57(2005), nr 2, s. 270, gdzie jedynie lakoniczna wzmianka o klątwie, bez głębszej interpretacji (cały artykuł na s. 267-282). Jeszcze mniej w tym temacie w ostatniej monografii: eadem, *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej. Normy i funkcjonowanie*, Kielce 2010, s. 136.

⁴⁵ Tak też G. L a b u d a, *Zagadka klątwy...*, s. 418.

⁴⁶ Autor uważa, że nie ma specjalnej potrzeby podkreślać, jak robi to B. Wojciechowska, sakralnego charakteru tej klątwy. W istocie każda kara kościelna odznacza się tym walorem (*Kary kościelne...*, s. 270).

⁴⁷ S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki: próba charakterystyki*, Lwów-Warszawa-Kraków 1925, s. 142; T. Grudziński, *Ze studiów nad Kroniką Galla. Rozbiór krytyczny pierwszej księgi*, cz. 2, „Zapiski Historyczne”, 20(1955), s. 67; M. Maciejowski, op. cit., passim.

wać już w najwcześniejszym średniowieczu, ukształtował się jako oddzielna sankcja dopiero w połowie XI wieku, a nazwę dla niej urobiono jeszcze później. Pełne natomiast uregulowanie i wykształcenie typologii interdyktu nastąpiło nie wcześniej jak w przeciągu stulecia XIII, za sprawą profesjonalnych kanonistów⁴⁸. Na przełomie pierwszego i drugiego milenium interdykt jako taki nie istniał, choć znano kościelne sankcje obejmujące bądź to większą grupę ludzi, bądź większy obszar terenu – były to ciężkie anatemy nazywane niekiedy ekskomunikami generalnymi (*excommunicatio generalis*)⁴⁹. Jeśli kronikarz w przywołanej tu kwestii się nie myli, to do nich zaliczyć należy również klątwę rzuconą przez Radzima-Gaudentego.

Dokładne rozpoznanie anatem generalnych, zwłaszcza mechanizmów ich stosowania, powinno w przyszłości rzucić nieco nowego światła na analizowany tu problem. Niniejszym pragnę zwrócić uwagę jedynie na kilka najważniejszych aspektów w tym kontekście, kładąc szczególny nacisk na pytania, czy owy rodzaj ekskomunikacji mógł być Gaudentemu znany, a jeśli tak, to jakie pobudki mogły, a raczej powinny, metropolitę skłonić do przeprowadzenia operacji anatemizacyjnej.

Jak wykazał już dawno Arthur C. Howland stosowanie cenzur generalnych zdarzało się w zasadzie rzadko. Pewien przełom nastąpił dopiero w momencie postępującej defragmentacji dawnego imperium karolińskiego. Anatemą generalną stała się, rzecz znacząco uproszczając, elementem życia codziennego dopiero około roku 1000⁵⁰, zaś

⁴⁸ Zob. zwłaszcza wartościowe prace P. D. Clark'a, *Peter the Chanter, Innocent III and Theological Views of Collective Guilt and Punishment*, „The Journal of Ecclesiastical History”, 52(2001), s. 1-20; idem, *Innocent III, the Interdict and Medieval Theories of Popular Resistance*, [w:] *Pope, Church and City: Essays in Honour of Brenda M. Bolton*, ed. F. Andrews, Leiden 2004 (The medieval Mediterranean, 56), s. 77-97; idem, *The Interdict in the Thirteenth Century: A Question of Collective Guilt*, Oxford 2007.

⁴⁹ Podstawowym nadal znaczeniem dla tej kwestii cieszy się wiekowa rozprawa A. C. Howlanda, *The Origin of the Local Interdict*, „Annual Report of the American Historical Association” (1899), nr 1, s. 429-48. Wg badacza interdykt wykształcił się właśnie z ekskomunikacji generalnej, którą w konsekwencji zastąpił, tracąc jednak wydatnie na swej sile.

⁵⁰ Ibidem, s. 444nn. Por. też H. Fichtenau, *Living in the Tenth Century: Mentalities and Social Orders*, Chicago 1993, s. 391-397; D. Iogna-Prat, *Order and Exclusion: Cluny and Christendom Face Heresy, Judaism, and Islam*, New York 2002, s. 129-130.

miejszem jej narodzin była dzisiejsza Francja. Z tego też terenu posiadamy najwięcej świadectw stosowania owej sankcji. Ustalenia Howlanda pokazały jednocześnie, iż klątwa generalna nie wszędzie była wśród duchownych mile widziana. Obawiano się jej stosowania ze względu na szczególne niebezpieczeństwo, jakie się z nią wiązało. Klątwa wszak bezpośrednio godziła nie tylko w sprawców wykroczenia, ale też osoby niewinne, które pozbawione kontaktu z Kościołem, docelowo wywierać miały presję na tych, którzy swym postępowaniem ową klątwę wywołali. Ujmując rzecz skrótowo sankcja owa polegała na zawieszeniu na pewnym obszarze i na pewien okres czasu wszelkich posług kościelnych, w tym sprawowania *oficium divinum*, udzielania sakramentów, także chrztu, a niekiedy i wiatyku. Zamykano kościoły i cmentarze, na których od momentu rzucenia klątwy nie wolno było chować zmarłych. Milkły dzwony, duchowni zaś nie opuszczali swych domostw. Niektóre klątwy były szczególnie drastyczne. Tak np. synod odprawiony w Limoges w 1031 roku zakazywał w czasie trwania cenzury generalnej nie tylko wypełniania wyżej wymienionych praktyk, ale również zmuszał cały kler i świeckich do zaprzestania strzyżenia włosów i brody, dawania pocałunków, a nawet spożywania mięsa i innych produktów, z wyjątkiem tych dozwolonych w czasie ścisłego postu, zaś tych, którzy sankcję spowodowali zmuszano dodatkowo do zerwania jakichkolwiek kontaktów z „prawymi chrześcijanami”, zakazywano spożywania pokarmów mięsnych, picia wina, przywdziewania lnianej odzieży, a nawet swobodnego przemieszczania się na terenie obłożonym klątwą (*in cetera parte terres, [...] in supradicto relinquuntur anathemate*)⁵¹.

Przyczyny stosowania tego rodzaju cenzur mogły być różne, choć raczej nie „regulowano” nimi jeszcze spraw „politycznych”, co można zaobserwować dopiero ok. 1100 roku. W okresie przełomu tysiącleci klątwy tego typu ferowano najczęściej w odpowiedzi na coraz liczniejsze spory duchowieństwa z laikatem, w których dawna historiografia widziała element tzw. „anarchii feudalnej”. U podstaw coraz częstszego posługiwania się tą bronią leżało także osłabienie władzy centralnej na korzyść możnowładztwa i rycerstwa, jak również upo-

⁵¹ *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, t. 19, ed. J. D. Mansi, Vnetiis 1774, s. 541-542. Por. A. C. Howland, op. cit., s. 444n.; P. D. Clark, *The Interdict...*, s. 119-120.

wszechnienie się nowych standardów reformatorskich wśród lokalnych episkopatów wywołane w głównej mierze odnową monastyczną. Biskupi coraz większą rolę przywiązywać zaczęli do swych obowiązków pastoralnych, w tym i do korygowania niepożądanych postaw panujących wśród diecezjan (przemoc, świętokradztwa, herezje)⁵². Zmuszeni sytuacją hierarchowie sięgać zaczęli po coraz to cięższą amunicję. Sytuację taką dobrze ilustruje znany przykład biskupa Limoges Alduina, który wg Ademara z Chabannes, *pro rapina militum et devastatione pauperum novam observantiam constituit, scilicet ecclesias et monasteria cessare a divino cultu et sancto sacrificio, et populum quasi paganum a divinis laudibus cessare, et hanc observantiam excommunicationem censebat*⁵³. Wehikułem, dzięki któremu nowe normy szybko zaczęły się rozpowszechniać, były coraz częstsze od siódmej dekady X wieku wielkie zjazdy biskupów i możnych francuskich – słynne synody pokojowe, w trakcie których wydawano rozporządzenia mające na celu ukrócenie panujących w wielu miejscach tzw. „złych zwyczajów” (*male cosuetudines*⁵⁴) polegających głównie na profanacji miejsc świętych, kościołów i cmentarzy, częstych napaściach na przedstawicieli duchowieństwa i ogólnie panującej w wielu rejonach przemocy⁵⁵. Narzędziem, które miało zahamować obserwo-

⁵² C.S. Fanning, *A Bishop and His World before the Gregorian Reform: Hubert of Angers, 1006-1047*, Philadelphia 1988 (Transactions of the American Philosophical Society, NS; 78/1); M. Parisse, *The Bishop: Prince and Prelate*, [w:] *The Bishop: Power and Piety at the First Millennium*, ed. S. Gilsdorf, Münster 2004, (Neue Aspekte der europäischen Mittelalterforschung; 4), s. 1-22; J.S. Ott, A.T. Jones, *Introduction: The Bishop Reformed*, [w:] *The Bishop Reformed. Studies of Episcopal Power and Culture in the Central Middle Ages*, ed. idem, Aldershot 2007, (Church, Faith, and Culture in the Medieval West), s. 1-20; A.T. Jones, *Noble Lord, Good Shepherd. Episcopal Power and Piety in Aquitaine, 877-1050*, Leiden-Boston 2009, (Brill's Series on the Middle Ages; 17).

⁵³ Cyt. za H. Hoffmann, *Gottesfriede und Tregua Dei*, Stuttgart 1964 (MGH *Schriften*; 20), s. 28, tam przyp. nr 22. Kwestię tą na nowo podjął F. Keygnaert w wystąpieniu na International Medieval Congress, University of Leeds 2010 (Paper 825-a). Por. abstrakt referatu: <https://www.leeds.ac.uk/ims/imc/imc2010.html> (10 VII 2010).

⁵⁴ Por. S. Reynolds, *Rationality and Collective Judgement in the Law of Western Europe before the Twelfth Century*, „*Quaestiones mediae aevi novae*”, 5 (2000), s. 3-19.

⁵⁵ W kwestii tzw. „ruchu” na rzecz pokojów Bożych narosła ogromna literatura, której tu nie sposób wymienić. Zob. zwłaszcza najnowsze opracowania, weryfikujące w jednym aspekcie starsze ustalenia: H. Hoffmann, op. cit., passim; H.W. Goetz,

wany rozwój wypadków były właśnie zadekretowane w postanowieniach synodalnych ekskomuniki generalne⁵⁶. Z tego też powodu w owym czasie cenzury te stały się przedmiotem bacznej uwagi wielu biskupów, w tym również i tych zainteresowanych prawem kościelnym poza rejonem Francji. Słynny biskup Wormacji Burchard, rówieśnik Gaudentego, ekskomunice poświęcił nawet całą księgę swego wielce popularnego zbioru kanonicznego zwanego *Dekretem* (ok. 1012 r.)⁵⁷.

Pytanie, jakie trzeba sobie w tym miejscu postawić, brzmieć musi następująco: czy Radzim-Gaudenty mógł się zaznajomić z kształtem

Protection of the Church, Defense of the Law, and Reform: On the Purposes and Character of the Peace of God, 989-1038, [w:] *The Peace of God. Social Violence and Religious Response in France around the Year 1000*, ed. T.F. Head, R.A. Landes, Ithaca-New York 1992, s. 259-279; I.R. Moore, *Postscript. The Peace of God and the Social Revolution*, [w:] ibidem, s. 308-326; A.H. Bredero, *The Bishops' Peace of God: A Turning Point in Medieval Society?*, [w:] idem, *Christendom and Christianity in the Middle Ages*, Grand Rapids 1994, s. 105-129; M. Frassetto, *Violence, Knightly Piety and the Peace of God Movement in Aquitaine*, [w:] *The Final Argument. The Imprint of Violence on Society in Medieval and Early Modern Europe*, ed. D.J. Kagay, L.J.A. Villalon, Woodbridge 1998, s. 13-26; T.F. Head, *The Development of the Peace of God in Aquitaine (970-1005)*, „*Speculum*”, 74(1999), s. 656-686; T. Gergen, *The Peace of God its Legal Practice in the Eleventh Century*, „*Cuadernos de historia del derecho*”, 8(2002), s. 11-27; idem, *Pratique juridique de la paix et trêve de Dieu à partir du concile de Charroux (989-1250)*, Frankfurt 2004; K.G. Cushing, *Reform and Papacy in the Eleventh Century: Spirituality and Social Change*, Manchester 2005, s. 39-54.

⁵⁶ A.C. Howland, op. cit., s. 446n.

⁵⁷ G. Austin, *Shaping Church Law Around the Year 1000: The Decretum of Burchard of Worms*, Farnham-Surrey 2009 (Church, Faith, and Culture in the Medieval West), s. 181 i passim. Wartym odnotowania jest fakt, iż Burchard był przez wiele lat zaufanym współpracownikiem Willigisa arcybiskupa Moguncji, którego sufraganiem był św. Wojciech w okresie pełnienia posługi w Pradze. Por. P. Aufgebauer, *Der Mainzer Erzbischof Willigis (975-1011) und sein Wirken auf dem Eichsfeld*, [w:] *Bischof Burchard I. in seiner Zeit*, hrsg. T.T. Müller, M. Pinkert, A. Seeboth, Heiligenstadt 2001 (Beiträge aus den Archiven im Landkreis Eichsfeld, 1), s. 42-57; E.D. Hehl, *Willigis von Mainz. Päpstlicher Vikar, Metropolit und Reichspolitiker*, [w:] *Bischof Burchard von Worms 1000-1025*, hrsg. W. Hartmann, Mainz 2000 (Quellen und Abhandlungen zur mittelhessischen Kirchengeschichte; 100), s. 51-77. Droga podobnych kontaktów Gaudenty mógł się zaznajomić z aktualnymi prądami prawnymi. Znajomości *Dekretu* Burcharda w Polsce Chrobrego domyślał się W. Saviicki, *Wpływ niektórych praw obcych na prawo i ustrój Polski w średniowieczu*, [w:] idem, *Studia nad wpływem praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971, s. 38n. Hipotezy tej nie da się jednak udowodnić.

owych sankcji, procedurą ich stosowania, w końcu powodami, dla których jego zachodnioeuropejscy koledzy zwykli się nimi posługiwać? Jest to pytanie trudne, na które znów można udzielić jedynie hipotetycznej odpowiedzi. Pomocniczo warto jednak zapytać również o to, jaki model posługi biskupiej był Gaudentemu bliski. W tym przypadku jesteśmy jednak w o tyle lepszej sytuacji, iż znamy dość dobrze postać jego brata, biskupa praskiego Wojciecha, który w okresie swej pracy pasterskiej był, jak informują źródła, dla Gaudentego prawdziwym wzorem. Bez większych zastrzeżeń wolno więc przyjąć, iż obaj mieli bardzo zbliżony pogląd na sylwetkę idealnego biskupa. W skrócie powiedzieć zaś można, że przekazy Wojciechowi współczesne przedstawiają go jako ordynariusza aktywnego, bardzo mocno poświęcającego się swej pracy duszpasterskiej, wymagającego od swych diecezjan znajomości nie tylko rudymentów wiary chrześcijańskiej, ale też prawdziwie chrześcijańskiego sposobu życia⁵⁸, także jako promotora monastycyzmu⁵⁹. Pomimo pewnej tendencyjności tego ujęcia sądzę, że Wojciecha i tak śmiało można uznać za biskupa, na którym swe piętno odcisnęły benedyktyńskie prądy reformatorskie bardzo silne w okresie jego posługi⁶⁰, a już na pewno, że temu Sławnikowicowi nie odpowiadał właściwy dla obszaru Cesarstwa model biskupa dworskiego, zazwyczaj słabo angażującego się w realizację episkopalnego powołania pastoralnego⁶¹. O proreformatorskim nastawieniu

⁵⁸ P. Spunar, *Św. Wojciech a Praga*, „Studia Warmińskie”, 30(1993), s. 37-43; M. Bláhová, *Biskup Vojtěch a česká společnost*, [w:] *Środkowoeuropejskie dziedzictwo świętego Wojciecha*, red. A. Barcia, Katowice 1998, s. 71-87; P. Sommer, *Duchovní svět raně středověké české laické společnosti*, [w:] *Svatý Vojtěch, Čechové a Evropa. Mezinárodní sympozium uspořádané Českou křesťanskou akademií a Historickým ústavem AV ČR 19.–20. listopadu 1997 v Praze*, ed. D. Třeščík, J. Žemlička, Praha 1998, s. 133-166.

⁵⁹ Wojciech założył co najmniej dwa konwenty: pierwszy w Břevnovie k. Prahi w 993 r. (por. zbiór studiów: *Břevnov v českých dějinách*, red. M. Bláhová, Praha 1997), a drugi w wielkopolskim Międzyrzeczu w 997 r. (zob. ostatnio T. Jurek, *Ad Mestris locum. Gdzie znajdował się klasztor założony przez św. Wojciecha?*, „Roczniki Historyczne”, 75(2009), s. 7-23).

⁶⁰ Tak też J. Fried, *Ottón III i Bolesław Chrobry*..., s. 17.

⁶¹ Ch.S. Jaeger, *The Courtier Bishop in „Vita” from the Tenth to the Twelfth Century*, „Speculum”, 58(1983), s. 291-325; O. Engels, *Der Reichsbischof (10. und 11. Jahrhundert)*, [w:] *Der Bischof in seiner Zeit: Bischofstypus und Bischofsideal im Spiegel der Kölner Kirche. Festgabe für Joseph Kardinal Höffner, Erzbischof von Köln*, hrsg. P. Berglar, O. Engels, Köln 1986; idem, *Der Reichsbischof in ottonischer*

wieniu Wojciecha najlepiej świadczy wymóg bezżeństwa, który bezskutecznie usiłował wprowadzić wśród podległego mu kleru diecezjalnego, o czym mówią aż trzy przekazy źródłowe⁶². Jak zaś wiadomo, przed pontyfikatem Grzegorza VII, nie było to bynajmniej praktyką powszechną⁶³. Świadczy o tym także niezwykła jak na jego czasy chęć udania się z pielgrzymką do Palestyny⁶⁴, jak również, co pokazał niedawno Jacek Maciejewski, znajomość u Wojciecha będącego wówczas prawdziwą „nowinką” rytu biskupiego adwentu⁶⁵. Wydaje się, że taki model biskupa można uznać za właściwy, również dla samego Gaudentego⁶⁶. Mógł on się z „nim” zapoznać w trakcie pobytów wraz z Wojciechem we Włoszech, wstępując do klasztoru bene-

und frühsalischer Zeit, [w:] *Beiträge zu Geschichte und Struktur der mittelalterlichen Germania Sacra*, hrsg. I. Crusius, Göttingen 1989 (Veröffentlichungen des Max-Planck-Instituts für Geschichte; 93, Studien zur Germania Sacra; 17), s. 135-175; D.A. Warner, *Thietmar of Merseburg: The Image of the Ottonian Bishop*, [w:] *The Year 1000: Religious and Social Response to the Turning of the First Millennium*, ed. M. Frassetto, New York 2002, s. 85-110.

⁶² O tym wymogu wspominają zarówno żywot I (*S. Adalberti vita prior*, cap. 12, s. 18; *Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, s. 44), jaki i żywot II (*S. Adalberti vita altera*, cap. 11, s. 12-13; *Świętego Wojciecha żywot drugi*, [w:] *Piśmiennictwo...*, s. 106). Poza tym nakaz przestrzegania celibatu przez księży zawiera przypisywana Wojciechowi adhortacja skierowana do duchownych: J.J. Záchová, D. Třeščík, *Adhortace De ammonitione ad presbiteros a biskup Vojtěch*, „Český časopis historický”, 99(2001), s. 279-293. O charakterze posługi biskupiej Wojciecha wiele mówią również tzw. Dekrety Brzetysława, które jak słusznie się sądzi, są odpowiedzią na żądania stawiane wcześniej przez Świętego: *Die Chronik der Böhmen des Cosmas von Prag*, II, 4, s. 85-88; *Kosmasa kronika Czechów*, s. 208-214. Por. w tej kwestii M. Matla-Kozłowska, op. cit., s. 145.

⁶³ W kwestii celibatu zob. zbiór studiów *Medieval Purity and Piety. Essays on Medieval Clerical Celibacy and Religious Reform*, ed. M. Frassetto, New York 1998, (Garland medieval casebooks, 19).

⁶⁴ S. Kobieliński, *Zaniechana pielgrzymka św. Wojciecha do Jerozolimy*, „Saeculum Christianum” (1998), nr 1, s. 93-102.

⁶⁵ J. Maciejewski, *Nudo pede intrat urbem: Research on the adventus of Medieval Bishop through the First Half of the Eleventh Century*, „Viator”, 41(2010), nr 1, s. 96-100 (cały artykuł na s. 89-100). Autor dziękuje profesorowi za udostępnienie tekstu.

⁶⁶ Sposób sprawowania posługi biskupiej w XI wieku był raczej warunkowany kwestią wyboru poszczególnych ordynariuszy niż odgórnym wymogiem. Por. J. Maciejewski, *Książę i żebrak, czyli jak biskup żyć powinien*, [w:] *Persona, gestus habitusque, insignium. Zachowania i atrybuty jako wyznaczniki tożsamości społecznej jednostki w średniowieczu*, red. J. Banaszkiewicz, J. Maciejewski, J. Sobiesiak, Lublin 2009, s. 57-66.

dyktyńskiego na Awentynie, prężnego centrum życia umysłowego⁶⁷. Warto wspomnieć, że Radzim prawdopodobnie towarzyszył bratu w jego podróży po ziemi francuskiej⁶⁸. Wojciech zawędrował wówczas do takich znaczących ośrodków jak Tours, Paryż i Fleury, a więc dokładnie w rejony, w których wyjątkowo głośna była wówczas idea odnowy monastycznej i „ruchu” pokojowego⁶⁹. Rozpatrując swą kłeskę jako biskupa Wojciech, mógł wówczas zwracać uwagę na nowe, skuteczniejsze metody radzenia sobie z niepokornymi diecezjanami. W trakcie podróży bracia spotykali poza tym różne, czasem też wybitne osobistości, z którymi wdawali się w dyskusję⁷⁰. Jedno ze źródeł mówi, że będąc w Pawii Wojciech zapoznał się ze słynnym opatem Cluny Maiolem, będącym jednym z promotorów „ruchu” oraz biskupem Toulu Gerardem⁷¹. Sądzę więc, że zarówno Wojciech, jak i Radzim mieli w życiu wiele okazji by doskonale zapoznać się z obowiązującym wówczas kościelnym systemem penitencjarnym w tym i z najcięższym orężem jakim Kościół wówczas dysponował. Sprzyjały temu niewątpliwie zagraniczne kontakty, jak i przebywa-

⁶⁷ Por. B. Hamilton, *The Monastery of St. Alessio and the Religious and Intellectual Renaissance of Tenth-Century Rome*, „Studies in Medieval and Renaissance History”, 2(1965), s. 265-310.

⁶⁸ Co prawda żywoty nie nie wspominają o tym aby Wojciechowi, ktoś w tej pielgrzymce towarzyszył, jednak wątpić należy by w taką podróż wybrał się sam. Poza tym w przekazach często podkreśla się, że Radzim był nieodłącznym druhem Wojciecha. Zob. np. S. Adalberti vita prior, cap. 17, 79; *Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, s. 55, 79.

⁶⁹ Historycy ową pielgrzymkę datują na późną jesień 996 roku. Był to akurat szczytowy okres tzw. pierwszej fazy „ruchu”. W roku 989 odbył się głośny synod w Charroux (I), w 990 w Narbonne, w 994 w Limoges (I), Anse (I) i Le Puy (I) oraz zapewne jeszcze kilka innych, o których nie dochowały się wiadomości. O Wojciechowych pielgrzymkach: Cz. Deptuła, *Wojciech Sławnikowie – święty w drodze*, [w:] *Dziedzictwo kultu świętego Wojciecha: ogólnopolska sesja z okazji jubileuszu 1000-lecia męczeństwa św. Wojciecha: KUL – 22 IX 1997*, Lublin 1998, s. 41-87.

⁷⁰ Por. N. Mika, *Postać św. Wojciecha w europejskiej historiografii wieków średnich – prezentacja wybranych wzmianek źródłowych*, [w:] *Środkowoeuropejskie dziedzictwo...*, s. 51 i nn.

⁷¹ *Widrici Vita S. Gerardi episcopi Tullensis*, bearb. D.G. Waitz, [w:] MGH SS. t. 4, hrsg. G.H. Pertz, Hannover 1841, s. 495: *Huic glorioso instans operi. Papiam ingreditur [mowa o Gerardzie – R. K.], ubi viros magnificos sanctum videlicet abbatem Maiolum, necnon beatum Adalbertum post martyrem, se repperisse ineffabiliter colletatur. O quanta fuit inter eos spiritualis exultatio, quae superni regi exoptabilis colloquio, quam diutina divini verbi sermocinatio!*

nie w otoczeniu Ottona III. Dwór cesarski przyciągał przecież najznamienitsze osobistości. Dość powiedzieć, że w orszaku niepodążającym do Gniezna w roku 1000 cesarzowi towarzyszył następca Maiola, jeszcze sławniejszy od swego poprzednika, potężny opat Odilo⁷². Za jego sprawą już w pierwszym roku kierowania konwentem (994) z powodu groźnych wystąpień skierowanych w klasztor ze strony rycerstwa zamieszkującego okolice Cluny zorganizowano w miejscowości Sens wielki synod pokojowy, na którym opat obiecał skazać na wieczne potępienie każdego, kto dopuści się czynu godzącego w dobra klasztoru, bądź w samych benedyktynów⁷³. Z dużym prawdopodobieństwem możemy stwierdzić, że Gaudenty poruszając się w otoczeniu Ottona od 998/999 roku miał wiele okazji by zetknąć się z tą postacią, a przez kilka lat przebywania w „wielkim świecie” dowiedzenia się, czym jest anatema generalna, jak i za jakie przewinienia się ją stosuje.

Wypada się teraz zastanowić, jak mógł wyglądać pontyfikat Gaudenty i jakie czynniki mogły pchnąć arcybiskupa do podjęcia tak trudnej decyzji, jak użycie klątwy generalnej. Jeśli Radzim-Gaudenty znał rzeczywiście uwarunkowania stosowania tej sankcji, a jak powiedziano wyżej, jest to całkiem prawdopodobne, to czy należałoby się spodziewać, iż wymierzyłby ją w pierwszej kolejności we władcę? Sądzę, że taki scenariusz jest mało realny. Poskramianiu jednostek służyła z powodzeniem ekskomunika personalna⁷⁴. Zauważmy też, że

⁷² Por. W. Hüschner, *Abt Odilo von Cluny und Kaiser Otto III. in Italien und in Gnesen (998-1001)*, [w:] *Polen und Deutschland vor 1000 Jahren. Die Berliner Tagung über den „Akt von Gnesen”*, hrsg. M. Borgolte, Berlin 2002, (Europa im Mittelalter; 5), s. 111-161, zwłaszcza 150 i nn.; E. Dąbrowska, *Cluny a św. Wojciech. Relacja „Historiae libri quinque” Rudolfa Glabera o męczeństwie św. Wojciecha*, „Kwartalnik Historyczny”, 110(2003), nr 3, s. 8 i n.; M. Matla-Kozłowska, op. cit., s. 136.

⁷³ G. Bois, *The Transformation of The Year One Thousand: The Village of Lournand from Antiquity to Feudalism*, Manchester 1992, s. 148n.; B.H. Rosnwein, *Negotiating Space: Power, Restraint, and Privileges of Immunity in Early Middle Ages*, Manchester 1999, s. 169-174; D. Iogna-Prat, op. cit., s. 176-178; V. Fortuniere, J. Péricard, *Odilon et la paix de Dieu*, [w:] *Odilon de Mercœur. L'Auvergne et Cluny. La „Paix de Dieu” et l'Europe de l'an mil. Actes du colloque de Lavoûte-Chilhac des 10-12 Mai 2000*, Nanette 2002, s. 117-134.

⁷⁴ E. Vodola, *Excommunication in the Middle Ages*, Berkeley-Los Angeles-London 1986, passim; Wyklinanie władców tym bardziej tak potężnych jak Chrobry było zazwyczaj bardzo ryzykowne. Kościół częściej do takich środków zaczął się

stosowanie klątwy i innych kar kościelnych mogło leżeć w interesie władzy świeckiej. Przekonują o tym dostatecznie badania nad „ruchem” pokojów bożych. Już w trakcie wczesnej jego fazy księżęta francuscy przejawiali w nim znaczną aktywność. Od lat 20-tych i 30-tych XI stulecia sami zaś organizowali synody, na których podporządkowani im biskupi grozili klątwami przeciwnikom władzy monarszej i stanowionego porządku⁷⁵. Najlepiej znany jest przykład króla Francji Roberta II Pobożnego, który sponsorując synody pokojowe w latach 20-tych XI w. dążył do wzmocnienia swej słabej pozycji w państwie opierając się na sile Kościoła i jego broni duchowej⁷⁶. Przypomina to nieco dążenia władców, którzy z chrystianizacji tworzyli narzędzie konsolidacji swej władzy nad zajmowanym terytorium i ludnością⁷⁷. Tak właśnie czynił Chrobry i jemu współcześni władcy środkowoeuropejscy⁷⁸. Poza tym system penitencjarny panujący w Europie ok. roku 1000 nie dzielił się

posuwać dopiero w okresie walki o inwestyturę. Taką tendencją możnaby próbować tłumaczyć wiadomość Mistrza Wincentego o ekskomunice rzuconej przez biskupa Stanisława na Bolesława Szczodrego, co próbował czynić K. Skwierczyński, op. cit., s. 191n. Szczegółowe zasady ekskomunikowania władców wypracowano dopiero w XII w. Por. S. Demangel, *L'excommunication du roi et l'élaboration d'une théocratie séculière en France*, „Revue de droit canonique”, 49(1999), s. 323-349.

⁷⁵ H.E.J. Cowdrey, *The Peace and the Truce of God in the Eleventh Century*, „Past & Present”, 46(1970), s. 58n.; T.N. Bisson, *The Organized Peace in Southern France and Catalonia, ca. 1140-1233*, „American Historical Review”, 82(1977), nr 2, s. 290-311.

⁷⁶ K.G. Cushing, op. cit., s. 43; T. Riches, *The Peace of God, the 'Weakness' of Robert the Pious and the Struggle for the German Throne, 1023-5*, „Early Medieval Europe”, 18(2010), nr 2, s. 202-222. Warto zaznaczyć w tym miejscu, że jego biografiowie stawiali króla za wzór, podobnie jak Gall Chrobrego, jako wytrwałego obrońcy słabszych, Kościoła i duchowieństwa. Por. K. Szejgiec, *Robert II Pobożny – święty król w konwencji benedyktyńskiej*, „Teki Historyka”, 36-37(2009), s. 165-172.

⁷⁷ W kwestii typologii źródeł władzy monarszej we wcześniejszym średniowieczu zwłaszcza D. Harrison, *Structures and Resources of Power in Early Medieval Europe*, [w:] *The Construction of Communities in the Early Middle Ages: Texts, Resources and Artefacts*, ed. R. Corradini, M. Diesenberger, H. Reimitz, Leiden 2003 (The Transformation of the Roman World; 12), s. 17-37.

⁷⁸ P. Urbanczyk, *The Politics of Conversion in North Central Europe*, [w:] *The Cross Goes North. Processes of Conversion in Northern Europe, AD 300-1300*, ed. M.O.H. Carver, Woodbridge 2003, s. 15-27; J. Shephard, *Conversions and Regimes Compared: The Rus' and the Poles, ca. 1000*, [w:] *East Central and Eastern Europe in the Early Middle Ages*, ed. F. Curta, Ann Arbor 2005, s. 254-282; M.F. Font, *Missions, Conversions, and Power Legitimization in East Central Europe at the Turn of the First Millennium*, [w:] ibidem, s. 283-296.

jeszcze zupełnie na świecki i kościelny⁷⁹, co było spadkiem po religijnej polityce Karola Wielkiego⁸⁰. Rzeczą najzupełniej normalną było wówczas tworzenie wspólnych książęco-biskupich przepisów prawnych, których ludność powinna przestrzegać. W obliczu poważnych problemów z diecezjanami prawnicy kościelni dopuszczali stosowanie kar fizycznych, które wymierzać miał władca świecki⁸¹. Ta forma stanowienia prawa dotarła również na tereny „młodszej Europy” w okresie konwersji i trwała jeszcze przez dłuższy okres czasu⁸². Władca swą powagą i systemem represji umacniał wymogi stawiane przez biskupów, zaś biskupi karami kościelnymi wspomagali zarządzenia władcy. Tak rzecz się miała i w Cesarstwie⁸³, i w Skandynawii⁸⁴, na Wyspach Brytyjskich⁸⁵, Rusi⁸⁶, Węgrzech⁸⁷ i w Czechach,

⁷⁹ Por. T.P. Oakes, *Medieval Penance and Secular Law*, „Speculum”, 7(1932), p. 515-524. Praktyka mogła się jednak różnić w zależności od regionu. Aktualny stan wiedzy w tej kwestii prezentuje G. Austin, *Bishops and Religious Law, 900-1050*, [w:] *Bishop Reformed...*, s. 40-57.

⁸⁰ W. Falkowski, *Admonitio generalis Karola Wielkiego. Zapowiedź tworzenia państwa idealnego*, [w:] *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (Średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 419-428.

⁸¹ G. Austin, *Vengeance and Law in Eleventh Century Worms. Burchard and the Canon Law of Feuds?*, [w:] *Medieval Church Law and the Origins of the Western Legal Tradition: A Tribute to Kenneth Pennington*, ed. W.P. Müller, M. Sommer, Washington 2006, s. 104-121.

⁸² Por. J.M. Bak, *Signs of Conversion in Central European Laws*, [w:] *Christianizing Peoples and Converting Individuals*, ed. A. Armstrong, J.N. Wood, Turnhout 2000, (International medieval research; 7), s. 115-124.

⁸³ E.-D. Hehl, *Herrscher, Kirche und Kirchenrecht im spätottonischen Reich*, [w:] *Otto III. – Heinrich II. Eine Wende?*, hrsg. B. Schneidmüller, Stuttgart 2000, (Mittelalter-Forschungen; 1), s. 169-203; D. Suchánek, *Čirkevní politika říšského císaře Jindřicha II*, [w:] *Pierwsze polsko-czeskie forum młodych mediewistów*, red. J. Dobosz, J. Kujawiński, M. Matla-Kozłowska, Poznań 2007, s. 67-80.

⁸⁴ L.M. Larson, *The Earliest Norwegian Laws: Being the Gulathing Law and the Frostathing Law*, New York 2008, passim.

⁸⁵ A.G. Kennedy, *Cnut's Law Code of 1018*, „Anglo-Saxon England”, 11(1983), p. 57-81; B.R. O'Brien, *God's Peace and King's Peace: The Laws of Edward the Confessor*, Philadelphia 1999; passim, P. Wormland, *The Making of English Law: King Alfred to the Twelfth Century*, Oxford 1999, passim.

⁸⁶ D.H. Kaiser, *The Growth of the Law in Medieval Russia*, Princeton-New York 1980, s. 165-174.

⁸⁷ *The Laws of the Medieval Kingdom of Hungary*, vol. 1: 1000-1301, trans. ed. J.M. Bak, G. Bónis, J.R. Sweeney, Idyllwild 1999; V. Múcska, *Uhorskó*

skąd pochodzi bardzo wymowny przykład tego rodzaju relacji. Mowa tu oczywiście o tzw. Dekretach Brzetysława wydanych wspólnie przez tego księcia i biskupa praskiego Sewera, w których zarządzenia opatrzone zostały takimi oto komentarzami ordynariusza: *Ktokolwiek by inaczej uczynił niech będzie wyklęty; [...] To sprawiedliwe postanowienie księcia niech będzie umocnione klątwą. Albowiem po to wam książętom miecz wisi u boku, abyście ręce wasze częściej umywali w krwi grzesznika oraz Co książę rozsądza, nasza powaga umacnia*⁸⁸. I choć nie ma przekonujących dowodów na to by biskup Sewer⁸⁹ rzeczywiście wygłaszał podobne słowa, przykład ten pokazuje jednoznacznie, jak mogła być postrzegana i wykorzystywana sankcja ekskomuniki w rejonie Europy Środkowo-Wschodniej w pierwszej połowie XI w. Nie mam też najmniejszych wątpliwości, że taka relacja istniała także w państwie wczesnopiastowskim⁹⁰. Najlepiej świadczy

a cirkevné reformy 10. a 11. storočia, Bratislava-Stimul 2004 (Acta Historica Posoniensia; 4, Historiographiae; 1), s. 73-76 i passim.

⁸⁸ *Die Chronik der Böhmen des Cosmas von Prag*, II, 4, s. 86-88: *Quicumque aliter fecerit, anathema sit [...] Ista ducis deliberatio iusta sit anathemate firma. Nam ad hoc vobis ducibus mucro pendet in femore, ut manus vestras sepius lavelis peccatoris in sanguine [...] Que dux iudicat, nostra auctoritas firmat; Kosmasa kronika Czechów*, s. 208-214. Por. V. Vaněček, *Nový text (varianta) dekretů Břetislavových z r. 1039*, „Slavia Antiqua”, 3(1951-1952), s. 131-135; B. Krzemieńska, *Břetislav I. Čechy a střední Evropa v první polovině XI. století*, Praha 2002 (Edice Historica; 2), s. 221-225; M. Boháček, *O jednom případě sblížení trestních norem ve starém českém právu*, „Právněhistorické studie”, 37(2005), s. 5-15.

⁸⁹ Na temat osoby biskupa S. Šimordová, *Biskup Šebíř*, Brno 2009, is.muni.cz/th/110131/ff_m/SEBIR.pdf (11 VII 2010).

⁹⁰ Por. A. Pleśczyński, *GORLIWOŚĆ NEOFITÓW. Religijność osobista Przemyslidów i Piastów w X i na początku XI wieku*, [w:] *Przemyslidzi i Piastowie – twórcy i gospodarze średniowiecznych monarchii*, red. J. Dobosz, Poznań 2006, s. 93-99; R. Michałowski, *Chryścianizacja monarchii piastowskiej w X-XI wieku*, [w:] *Animarum cultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu*, t. 1: *Struktury kościelno-polityczne*, red. H. Manikowska, W. Brojer, Warszawa 2008, s. 11-49; idem, *Christianization of the Piast Monarchy in the 10th and 11th Centuries*, „Acta Poloniae Historica”, 101(2010), nr 1, s. 5-35; Z. Dalewski, *Publiczny wymiar kultu w chrystianizowanej monarchii piastowskiej*, [w:] *Animarum cultura...*, s. 51-61; idem, *The Public Dimension of Religion in the Piast Monarchy during the Christianisation Period*, „Acta Poloniae Historica”, 101(2010), nr 1, s. 37-49. W Polsce praktyka umacniania zarządzeń książęcych klauzulami ekskomunikacyjnymi była powszechna do końca XII w. Por. W. Abraham, *Zjazd łęczycki z r. 1180*, „Kwartalnik Historyczny”, 3(1889), s. 402 i nn. Spotykamy się

o tym sam Thietmar piszący o Bolesławie Chrobrym stosującym surowe sankcje za wykroczenia przeciw wprowadzanym przez episkopat zasadom religijnym. Dzięki badaniom Romana Michałowskiego wiemy także, że polityka religijna Bolesława Chrobrego była wyrafinowana i wykraczała poza standardy panujące nie tylko w krajach sąsiednich, ale także w Cesarstwie⁹¹. Władca sam interesował się zarządzeniami kościelnymi żądając, aby mu przedkładano penitencjały, tak by wg nich mógł czynić pokutę. Wiedzę tę pozyskiwał niezawodnie od członków episkopatu i swych kapelanów. Jak świadczyć może los zabójców Pięciu Braci Męczenników, król pod wpływem kościelnych zasad prawnych, zmieniać mógł nawet uprzednio powzięte decyzje. Mimo początkowej chęci zgładzenia przestępców, za zgodą Bolesława wysłano ich na dożywotnią pokutę w klasztorze, co było wówczas typową, zatwierdzoną na wielu synodach i w potwierdzonej w księgach pokutnych, karą za pozbawienie życia osoby duchownej⁹². Wszystkie te przesłanki pozwalają na dopuszczenie tezy zakładającej, iż do obłożenia kraju klątwą dojść mogło za wiedzą i zgodą władcy w odpowiedzi na zdarzenie wymierzone nie tylko w Kościół, ale również we władzę panującego.

Jakie jednak przyczyny stać mogły za klątwą, która została rzucona jednocześnie w interesie władcy i arcybiskupa? Rzecz jasna, podobnie jak inni badacze stawiający analogiczne pytania, skazani jesteśmy w tej kwestii na domysły. Radzim-Gaudenty nie doczekał się niestety

z nią jeszcze w wieku XIII. Zob. np. *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, wyd. J.C. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 267, s. 291-292.

⁹¹ R. Michałowski, *Post dziewięćtygodniowy w Polsce Chrobrego. Studium z dziejów polityki religijnej pierwszych Piastów*, „Kwartalnik Historyczny”, 109(2002), nr 1, s. 5-40; idem, *The Nine-Week Lent in Boleslaus the Brave's Poland. A Study of the First Piast's Religious Policy*, „Acta Poloniae Historica”, 89(2004), s. 5-50.

⁹² K. Leyser, *Early Medieval Canon Law and the Beginnings of Knighthood*, [w:] *Institutionen, Kultur und Gesellschaft im Mittelalter. Festschrift für Josef Fleckenstein zu seinem 65. Geburtstag*, hrsg. L. Fenske, W. Rösener, T. Zott, Sigmaringen 1984, s. 549-566 [przedr. w:] idem, *Communications and Power in the Middle Ages*, vol. 2: *The Gregorian Revolution and Beyond*, ed. T. Reuter, London 1994, s. 51-71; M. de Yong, *Transformation of Penance*, [w:] *Rituals of Power. From Late Antiquity to the Early Middle Ages*, ed. F.C. Theuws, J.L. Nelson, Leiden 2000, s. 190; idem, *Monastic Prisoners of Opting Out? Political Coercion and Honour in the Frankish Kingdoms*, [w:] *Topographies of Power in the Early Middle Ages*, ed. M. de Jong, F.C. Theuws, Leiden 2001, (Transformation of the Roman world; 6), s. 291-328; S. Hamilton, *The Practice of Penance, 900-1050*; London 2001, passim.

choćby jednego biografą, który by tę kwestię dostatecznie oświetlił. Nie wiemy więc jak przebiegał jego pontyfikat. Wydaje się jednak, że możliwe jest rozpoznanie podstawowych problemów, jakie znały jego gnieźnieńską posługę. Znając typowe realia wprowadzania i umacniania chrześcijaństwa w państwach rejonu⁹³, sądzę, że najważniejszym jego zmartwieniem było nieposłuszeństwo konwertytów. Niezawodnie były to te same problemy, które trapiły wcześniej niezmordowanego biskupa Jordana zachęcającego Polaków *słowem i czynem do uprawiania winnicy pańskiej*⁹⁴, biskupa Reiberna na Pomorzu⁹⁵, także św. Wojciecha w jego diecezji praskiej⁹⁶, węgierskiego biskupa Csanád – św. Gerharda⁹⁷, czy też ordynariuszy norweskich⁹⁸,

⁹³ Na ten temat syntetycznie G. Klanczay, *The Birth of a New Europe About 1000 CE.: Conversion, Transfer of Institutional Models, New Dynamics*, „Medieval Encounters”, 10(2004), nr 1-3, s. 99-129.

⁹⁴ *Die Chronik des Bischofs Thietmar von Merseburg*, VI, 57(36), s. 196; *Kronika Thietmara*, s. 83.

⁹⁵ S. Rosik, *Reinbern – Salsae Cholbergensis ecclesiae episcopus*, [w:] *Salsa Cholbergensis. Kolobrzeg w średniowieczu*, red. L. Leciejewicz, Kolobrzeg 2000, s. 85-93.

⁹⁶ Por. wyżej. przyp. nr 58.

⁹⁷ *Legenda sancti Gerhardi episcopi*, ed. E. Madzsar, [w:] *Scriptores Rerum Hungarorum*, vol. 2, ed. I. Szentpety, Budapest 1938, cap. 15, s. 490: *Qui instinctu dyabolico inflammati [tj. Węgrzy – R. K.], supplicaverunt, ut permetterent universum populum ritu paganorum vivere, episcopos et clericos occidere, ecclesias devastare, fidem Christianam abicere et ydola colere. Qui permiserunt eos, secundum desideria cordis eorum, ut irent et perirent in adinventionibus antiquorum patrum suorum. [...] Primus enim inter renatos nomine Bacha dedicavit demoniis rasiq[ue] caput suum ritu paganorum. Sicque omnes fecerunt et demonibus libaverunt et ceperunt comedere equinas carnes et omnia pessima et enormia opera facere et exercere, clericos et omnes Christianos interficere, ecclesias destruere et precones proclamare edictum Endre et Leventhe, ut episcopi cum clericis et monachis et Christianis interficiantur et memoria eorum pereat in eternum et ritus patrum nostrorum reassumatur*. Por. N. Berend, J. Laszlovszky, B.Z. Szakács, *The Kingdom of Hungary*, [w:] *Christianization and the Rise of Christian Monarchy. Scandinavia, Central Europe and Rus' c. 900-1200*, ed. N. Berend, Cambridge 2007, s. 319-368.

⁹⁸ L.M. Larson, *Problems of the Norwegian Church in the Eleventh Century*, „Church History”, 4(1935), s. 159-172; S. Bagge, *A Hero between Paganism and Christianity. Håkon the Good in Memory and History*, [w:] *Poetik und Gedächtnis. Festschrift für Heiko Ucker zum 65. Geburtstag*, hrsg. K. Hoff, Karin Bonn 2004, s. 185-210; S. Bagge, S.W. Nordeide, *The Kingdom of Norway*, [w:] *Christianization...*, s. 121-166.

bądź niemieckich szerzących wiarę najpierw w Saksonii⁹⁹ a później na Połabiu daleko w głąb wieku XII. We wszystkich tych rejonach duchowni, będący nie tylko przedstawicielami Kościoła, ale także władzy świeckiej, spotykali się z wrogością ludów, które nawracać mieli na chrześcijaństwo. Od czasu do czasu dochodziło do otwartych wystąpień skierowanych nie tylko przeciw władcy i najbliższej mu elicie świeckiej, ale także w duchownych i organizację kościelną. Źródła częstokroć wspominają o zabijaniu duchownych, nawet biskupów oraz paleniu kościołów i klasztorów¹⁰⁰. Takie wypadki rozegrały się również w Polsce w latach 30-tych XI wieku, a więc w niedługim okresie po śmierci arcybiskupa. Informujący o nich Gall w tym samym rozdziale, w którym wspomniął o klątwie, zapisał, iż ludzie porzucając chrześcijaństwo podnieśli *bunt przeciw biskupom i kapłanom Bożym i niektórym z nich, jakoby w zaszczytniejszy sposób, mieczem zgladzili, a innych, jakoby rzekomo godnych lichszej śmierci, ukamienowali*¹⁰¹. Wątpliwy byłby w tej kwestii sąd, że był to jednorazowy taki akt, choć może w tej skali rzeczywiście się nie powtórzył, ani nie poprzedził zdarzeń z lat 30-tych. Nie może być natomiast wątpliwości, że wrogię duchowieństwu nastroje musiały poprzedzać to wystąpienie zapewne dłuższy okres czasu¹⁰². Tak jak w innych rejonach Europy u przyczyn tego zjawiska leżała chęć odwetu za wprowadzane nowej religii przy użyciu brutalnych często metod i pogńębienie starej, która wyjątkowo silnie wiązała się z tożsamością jej wyznawców, obowiązującym prawem zwyczajowym i zachowaniami¹⁰³. Procesowi

⁹⁹ Ch. Carroll, *The Bishoprics of Saxony in the First Century after Christianization*, „Early Medieval Europe”, 8(1999), nr 1, s. 219-246.

¹⁰⁰ Ch. Lübke, *Das „junge Europa“ in der Krise: Gentilreligiöse Herausforderungen um 1000*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung”, 50(2001), s. 475-496.

¹⁰¹ *Galli Anonymi Cronicae...*, I, 19, s. 42: *Insuper etiam a fide catholica deviantes, quod sine voce lacrimabili dicere non valemus, adversus episcopos et sacerdotes Dei seditionem inceperunt, eorumque quosdam gladio quasi dignus peremerunt, quosdam vero quasi morte dignos viliori lapidibus obruerunt*. O tzw. „reakcji pogańskiej” zob. zwłaszcza J. Strzelczyk, *Der Volksaufstand in Polen in den 30er Jahren des 11. Jahrhunderts und seine Rolle während der Krise des frühpiastischen Staates*, „Zeitschrift für Archäologie”, 18(1984), s. 129-140.

¹⁰² Najlepszą analogią dla sytuacji w Polsce jest ta znana z Węgier pod rządami Stefana I. Por. Z.J. Kosztolnyik, *The Negative Results of the Enforced Missionary Policy of King Saint Stephen of Hungary: The Uprising of 1046*, „The Catholic Historical Review”, 59(1974), nr 4, s. 569-586.

¹⁰³ Por. R. Zafoff, *Perception of Christianity by the Pagan Polabian Slavs*, „Studia Mythologica Slavica”, 4(2001), s. 81-96; M.F. Strmiska, *The Evils of Christiani-*

odgórnej konwersji towarzyszyły nadzorowane wspólnie przez kler i władzę państwową przymusowe chrzty, nakłanianie do praktykowania chrześcijańskiego pochówku¹⁰⁴ i innych wymogów chrześcijańskich, jak choćby przestrzeganie okresów postnych, w końcu niszczenie świątyń i gwałtowne usuwanie tradycyjnych bóstw przez ich złajanie i wyszydzenie¹⁰⁵. Jak wskazali Stanisław Rosik oraz Sławomir Moździoch tego rodzaju ekscesy skierowane bezpośrednio w ludzi Kościoła były przez władców państw świeżo schryścianizowanych postrzegane jako tożsame z wypowiedzeniem im posłuszeństwa, buntem przeciwko ich władzy, czy też niedochowaniem wiary, posługując się terminologią Galla¹⁰⁶. Dlatego też sędzę, iż poważne odstępstwo od zasad religii chrześcijańskiej kwalifikowało się w najwyższym stopniu do tego, by jego sprawców obłożył analizowanym rodzajem klątwy generalnej. Byłoby to działanie odpowiadające praktyce stosowania tej kary w miejscu jej narodzin, gdzie wiadające praktyce stosowania tej kary w miejscu jej narodzin, gdzie przypominamy, stosowano ją głównie za napaści na duchowieństwo, włamywanie się do kościołów, ich podpalania i profanację oraz zabór własności kościelnej. Dodajmy, że opisywane przez Galla wydarzenia badaczowi „ruchu” pokojów Bożych ze Stanów Zjednoczonych przypominały krytykowane na synodach praktyki znane właśnie najlepiej z obszaru XI-wiecznej Francji, ale też innych rejonów Europy Zachodniej¹⁰⁷.

zation: *A Pagan Perspective on European History*, [w:] *Cultural Expressions of Evil and Wickedness: Wrath, Sex, Crime*, ed. T. Waddell, New York 2003, s. 59-72; K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, passim.

¹⁰⁴ Por. B. Effros, *De partibus Saxoniae and Regulation of Mortuary Custom: A Carolingian Campaign of Christianization or the Suppression of Saxon Identity?*, „Revue Belge de Philologie et d'Historie”, 75(1997), s. 269-287.

¹⁰⁵ J. Banaszkiwicz, *Zabić boga! Saxo Gramatyk o niszczeniu przez Duńczyków w 1168 roku rugijskich świątyń Arkony i Gardźca. „Povesti” wremennych let i historia zagłady Peruna za panowania Włodzimierza Wielkiego*, [w:] *Dawne elity. Słowo i gest*, red. J. Axer, J. Olko, Warszawa 2005, s. 63-84.

¹⁰⁶ S. Rosik, *Interpretacja chrześcijańska religii pogańskich Słowian w świetle kronik niemieckich XI-XII wieku (Thietmar, Adam z Bremy, Helmold)*, Wrocław 2000. (Acta Universitatis Wratislaviensis; 2234, Historia; 144), s. 172; S. Moździoch, *Gens perfida et nondum bene christiana. Konfrontacja chrześcijaństwa i wierzeń tradycyjnych w państwie pierwszych Piastów w świetle najnowszych odkryć archeologii*, [w:] *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005, (Aquila Volans; 1), s. 67-68.

¹⁰⁷ T.N. Bisson, *On Not Eating Polish Bread in Vain: Resonance and Conjunction in the Deeds of the Princes of Poland (109-1113)*, „Viator”, 29(1988), s. 275-289; idem,

Przypisywanie Gaudentemu motywacji odmiennej byłoby w zasadzie sprzeczne z tym, co wiemy o przyczynach wypracowania tego rodzaju ekskomuniki, służącej właśnie poskramianiu negatywnych z punktu widzenia Kościoła i władzy państwowej zjawisk społecznych.

Nie potrafimy niestety wskazać precyzyjnie wydarzenia, którego bezpośrednią odpowiedzią było rzucenie cenzury. Dawniejsza historiografia brała poważnie pod uwagę możliwość zaordynowania anatemy w odpowiedzi na antychrześcijańskie rozruchy mające miejsce w końcowym okresie panowania Bolesława Chrobrego. Zwłaszcza Danuta Borawska idąc za odnotowaną w kronice Kosmasa pod rokiem 1022 wiadomością o prześladowaniu w Polsce chrześcijan, forsowała tego rodzaju tezę, widząc w zapisie echo pierwszej w Polsce „reakcji pogańskiej”¹⁰⁸. Data ta byłaby w zasięgu okresu pontyfikatu Radzima-Gaudentego. Większość badaczy raczej słusznie powątpiewa jednak w to stanowisko, dopatrując się przekazie pomyłki pisarza¹⁰⁹. I bez tego możemy jednak założyć, że opór stawiany względem chrześcijaństwa przez na poły pogańską ludność dowodnie za tego władcy miał miejsce. Mógł się on zaostrzyć po założeniu metropolii, kiedy to, jak należy przypuszczać, nastąpiła wyraźna intensyfikacja pracy ewangelizacyjnej. Jak przekonuje przykład morderstwa Pięciu Braci, napaści na duchownych w tym okresie niewątpliwie się zdarzały. Mnisi zginęli przecież z ręki ludzi ochrzczonych – poddanych władcy

The Crisis of the Twelfth Century: Power, Lordship, and the Origins of European Government, Princeton-New York 2009, s. 52. Por. G. Myśliwski, *Feudalizm – „rewolucja feudalna” – kryzysy władzy w Polsce XI – początku XII wieku. Punkt widzenia mediewistyki anglojęzycznej*, „Przegląd Historyczny”, 93(2002), nr 1, s. 73-102.

¹⁰⁸ *Die Chronik der Böhmen des Cosmas von Prag*, I, 40, s. 75: *Anno dominice incarnationis MXXII. In Polonia facta est persecutio christianorum*; „Kronika Kosmasa”, s. 191. Por. D. Borawska, *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych XI w.*, Warszawa 1964, s. 192-193. Także W. Dziewulski, *Postępy chrystianizacji i proces likwidacji pogaństwa w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 69-74.

¹⁰⁹ G. Labuda, *Zagadka klątwy...*, s. 47; idem, *Mieszko II król Polski (1025-1034). Czasy przelomu w dziejach państwa polskiego*, Kraków 1992, s. 78-119; Z. Górca, *Bunt Bezpryma jako początek tzw. reakcji pogańskiej w Polsce. Na marginesie koncepcji Gerarda Labudy*, [w:] *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzeliński, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 115-116.

polskiego, nie zaś tych, wśród których głosić mieli słowo Boże¹¹⁰. Założyć też wolno, iż podobnych zajęć w rzeczywistości było więcej, choć nie mamy o nich żadnych informacji. Jak poucza żywot *Tempore illo* nieporozumienia między klerem a pospolitą ludnością były w Polsce dość powszechne, na co wskazywałby opisany tam epizod ukarania niemową ludności niewymienionej z nazwy wsi polskiej przez św. Wojciecha za drwiny, jakie z ich strony go spotkały¹¹¹. Abstrahując od jego wiarygodności, przykład ten pokazuje również, że kara duchowa była odpowiednim narzędziem w praktyce pastoralnej względem ludności niepoddającej się łatwo chrystianizacji. Sądzę więc, że przyczyn klątwy należałoby szukać w pierwszej kolejności właśnie w tego rodzaju zajściach o większej jednak skali. Tych zaś, jak wynikałoby z upadku diecezji kołobrzesckiej, o przebiegu którego zgoła nic nie wiemy, musiało w rzeczywistości nie brakować.

Na to, że powodem klątwy była jakaś bardziej powszechna przyczyna wskazuje jednoznacznie informacja Galla mówiąca o tym, że klątwa dotknęła obszar archidiecezji. Przemawiać może za tym jednak jeszcze jedna składowa Gallowej narracji. Otóż, jak przypuszczam, w ukazaniu niszczycielskiego działania klątwy nie należy odczytywać wyłącznie charakteru dydaktycznego opowieści obliczonego na realny efekt w czasach kronikarza (ostrzeżenie przed ekskomunikowaniem Krzywoustego?). Ów element można i powinno się próbować odczytać również jako echo rzeczywistego jej działania. Zdaje się zachęcać do tego sam Gall pisząc właśnie, że klątwa Gaudentego okazała się być skuteczną (w sposób negatywny) oraz że w okresie spisania kroniki tak właśnie ową sprawę postrzegano, na co wskazywałoby użycie czasowników *dicitur* i *creditur*. Kwestia ta być może stanie się

¹¹⁰ Brunon, autor żywota owych mnichów, skwitował to nawet słowami: *Źli chrześcijanie [...] w swej lekkomyślności ani się nie bali, ani nie zwlekali, aby ochotczo zabili sprawiedliwych – do czego już nawet poganie z religijnych względów nie są zwykle pochopni*. Zob. *Vita Quinque Fratrum Eremitarum [seu] Vita uel passio Benedicti et Iohannis sociorumque suorum*, wyd. J. Karwasinska, [w:] MPH s. n., t. 4, cz. 3, Warszawa 1973, 13, s. 62. Cyt. za: Żywot Pięciu Braci Męczenników, [w:] *Piśmiennictwo...*, s. 213. O wydarzeniu najlepiej P. Stróżyk, *Śmierć eremitów w relacji Brunona z Kwerfurtu*, „Roczniki Historyczne”, 69(2003), s. 7-31.

¹¹¹ *Żywot Tempore illo*, [w:] *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, tłum. J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, Warszawa 1987, s. 60-61. O podobnych przypadkach: J. Kujawiński, *Spotkanie z „innym”*, *Średniowieczny misjonarz i jego sacrum w oczach pogan*, „Roczniki Historyczne”, 70(2004), s. 7-64.

niewo jaśniejszą, jeśli uświadomimy sobie, że zazwyczaj immanentną częścią anatemy tego typu była rozbudowana maledykcja, służąca uskutecznieniu samej klątwy. Podstawowym zadaniem maledykcji było bowiem wskazanie zarówno winnym, jak i niewinnym, tego co spotka całą ekskomunikowaną wspólnotę, jeśli ta nie podniesie się z grzechu przez czynienie pokuty i nie odsunie od siebie tych, którzy ową sankcję niecnym postępowaniem wywołali, zmuszając ich przez to do zaniechania uporczywości i naprawienia swych błędów. Licznie zachowane na zachodzie kontynentu formuły maledykcyjne będące elementem liturgii rzucania klątwy dokładnie wymieniają rozmaite klęski zarówno te eschatologiczne jak i doczesne, które ani chybi dokonają się w przypadku nieprzywrócenia należytego porządku (ziemskiego i boskiego) na terenie obłożonym klątwą¹¹². Co ciekawe te ostatnie autorzy formuł często określali mianem plag (*plagae*), niewątpliwie w nawiązaniu do plag biblijnych, pisząc np.: *veniant super eos plaga, quas dedit Deus ad Pharaonem et ad populum ejus; veniant super eos lepra generatione in generationem, fiant filii eorum orphani et uxores eorum viduae; et sint anathema, maranatha!*¹¹³ Nieprzypadkowo dokładnie takiego samego określenia użył w swej narracji Gall: *Que plaga creditur eo toti terre communitur evenisse, quia Gaudentius, [...] eam anathemate percussisse*. Jeśli jednak przyjmuje się jego wiadomość za przynajmniej w pewnym stopniu wiarygodną, należałoby też założyć, że jakaś maledykcja weszła w skład klątwy Radzima-Gaudentego, i że jej treść oraz potencjalne skutki zapewne dość szeroko propagowano, co pozwoliło później związać tragiczne objawy kryzysu państwa z samą klątwą. Tego typu działanie było standardowym szczególnie dla kluniatów w tym okresie, z którymi, jak powiedziano, łączyły pierwszego polskiego metropolitę pewne, być może nawet zażyłe, kontakty¹¹⁴. Zresztą już najpopularniej-

¹¹² O wierze w niszczący wpływ klątwy na realną rzeczywistość A.L. Winkler, *The Excommunicated Castle: Clerical Power and the Natural World*, [w:] *Omnia disce. Medieval Studies in Memory of Leonard Boyle*, ed. A.J. Duggan, J.G. Greatrex, B.M. Bolton, Aldershot 2005, s. 231-243.

¹¹³ Cyt. za J.A. Bowman, *Do Neo-Romans Curse? Law, Land, and Ritual in the Midi (900-1100)*, „Viator”, 28(1997), s. 21 (cały artykuł na s. 1-32). Szerzej o terminologii maledykcji: M. Zimmerman, *Le vocabulaire latin de la malédiction du IX^e au X^e siècle: construction d'un discours eschatologique*, „Atalaya. Revue française d'études médiévales hispaniques”, 5(1994), s. 37-55.

¹¹⁴ L.K. Little, *Formules monastiques de malédictions aux IX^e et X^e siècles*, „Revue Mabillon”, 262(1975), s. 377-399; idem, *La morphologie des malédictions monasti-*

szy od początku wieku X, do momentu rozpowszechnienia się *Dekretu* Burcharda, formularz anatemizacyjny wpisany do podręcznika prawa kościelnego autorstwa Reginona z Prüm (906 r.), przejęty później przez tzw. *Pontyfikal rzymsko-germański* (zwany też *mogunckim* lub *ottońskim*) (ok. 960 r.)¹¹⁵, zawierał analogiczną wskazówkę. Wg jej treści biskup rzucając anatemę powinien dokłądną o niej wiadomość przekazać ludności w ich języku (*episcopus plebi ipsam excommunicationem communibus verbis debet explanare*), informując ją także o niebezpiecznym dla dusz i ziemskiego położenia działaniu klątwy, obowiązujących w trakcie jej trwania zachowaniach i nade wszystko o konieczności odseparowania się od głównych winowajców, których należało traktować jak pogan¹¹⁶. Rzucając klątwę, Radzim-Gaudenty posługiwał

ques, „Annales: Économies, Sociétés, Civilisations”, 34(1979), s. 43-60; idem, *Benedictine Maledictions: Liturgical Cursing in Romanesque France*, New York 1996, passim; idem, *Anger in Monastic Curses*, [w:] *Anger's Past. The Social Uses of an Emotion in the Middle Ages*, ed. B.H. Rosenwein, Ithaca-New York 1998, s. 1-35. Na temat znajomości maledykcji w Polsce średniowiecznej: S. Bylina, *Cum Juda, Datan et Abirion. Maledykcje w dokumentach średniowiecznych Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane B. Geremkowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Aymard et al., Warszawa 1992, s. 243-252; B. Wojciechowska, *Ekskomunika...*, s. 38-49.

¹¹⁵ Jest bardzo prawdopodobnym, że Gaudenty ustanowiony arcybiskupem gnieźnieńskim przez Ottona III został przez cesarza wyposaży w niezbędne do sprawowania kultu księgi w tym aktualny pontyfikal. Jego śladem mogą być odnalezione w Gnieźnie szczątki *Pontificale romano-germanicum* pochodzące pryzuszczałnie z początku XI w. Zob. B. Bołz, *Nieznanne fragmenty pontyfikalu z XI wieku MS Fr 10 Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie*, „Nasza Przeszłość”, 25(1971), s. 47-64.

¹¹⁶ *Reginonis abbatiss Prumiensis libri duo de synodalibus causis et disciplinis ecclesiasticis*, ed. F.G.A. Wasserschleben, Lipsiae 1840, II, 413, s. 372: *Post haec* (tj. po dokonaniu rytuału rzucenia klątwy) *episcopus plebi ipsam excommunicationem communibus verbis debet explanare, ut omnes intelligant, quam terribiliter damnatus sit, et ut noverint, quod ab illa hora in reliquum non pro Christiano, sed pro pagano habendus sit, et qui illi quasi Christiano communicaverit, aut cum eo manducaverit aut biberit, aut eum osculatus fuerit, vel cum eo colloquium familiare habuerit, nisi forte ad satisfactionem et poenitentiam eum provocare studuerit, procul dubio similiter sit excommunicatus. Deinde epistolae praesbyteris per parochias mittantur, continentibus modum excommunicationis, in quibus, in quibus iubeatur, ut omnibus dominicis diebus post lectionem evangelii plebibus sibi commissis publice adnunciet ipsam excommunicationem, ut ne per ignorantiam communicet excommunicato.* *Le pontifical romano-germanique du dixième siècle*, t. I, ed. R. Elze, C. Vogel, Città del Vaticano 1963, (Biblioteca Apostolica Vaticana, Studi e testi; 226), cap. 85-90, s. 308-317. Por.: L.K. Little, *Benedictine Maledictions...*, s. 38. Por. też S. Hamill-

się zapewne, którymś z tych dwóch popularnych w jego czasach kodeksów. Decydując się na ów krok, mógł więc, a nawet powinien, postępować wg zapisanych w nich wskazań, a więc także wieszczęć kary, jakie za dopuszczeniem boskim i świętych spadną na niepokornych¹¹⁷. Wydaje się, że mimo niskiego stopnia chrystianizacji kraju, arcybiskup posiadający wsparcie władcy, działając w ten sposób liczyć mógł na to, że jego działanie odniesie spodziewany skutek. Samemu będąc Czechem znał słowiańską mentalność i tradycyjny świat wyobrażeń magiczno-religijnych Słowian, które przepęłniał ciągły strach o jakość ziemskiego bytowania, uzależnioną wszak, w ich pojęciu, od przychylności sił nadprzyrodzonych, o którą to należało zabiegać nieustannie¹¹⁸. Anatemą dająca Bogu i świętym „przyzwolenie” na stosowanie kar doczesnych względem całej społeczności nią dotkniętej, mogła wśród jej członków szczególnie wrażliwych na punkcie swego dobrobytu znaleźć pożądany posłuch. Stanowisko takie umacnia znana u Słowian skłonność, jeśli nie do otwartego synkretyzmu religijnego, to przynajmniej do nie odmawiania chrześcijańskiemu *sacrum* realnego (w tym destruktywnego) wpływu na ich los, nawet jeśli sami nie zaliczali się do wyznawców nauki Chrystusa¹¹⁹.

Uwzględnienie wniosków wypływających z powyższych rozważań wskazuje jeszcze dobitniej na niewielkie prawdopodobieństwo hipotezy zakładającej, iż to Bolesław Chrobry był głównym obiektem działania Radzima-Gaudentego. Przyjęcie takiej tezy za prawdziwą stałoby nie tylko w sprzeczności ze źródłami, zwłaszcza przekazem Galla, ale także wiedzą o naturze prawno-religijnej klątwy generalnej oraz

ton, *Remedies for 'Great Transgressions': Penance and Excommunication in Late Anglo-Saxon England*, [w:] *Pastoral Care in Late Anglo-Saxon England*, ed. F. Tinti, Woodbridge-Rochester 2005, (Anglo-Saxon studies; 6), s. 93-102 (cały artykuł na s. 83-105).

¹¹⁷ *Reginonis abbatiss Prumiensis libri duo...*, II, 416, s. 374-375: *sintque maledicti in civitate, maledicti in agro, maledictum horreum eorum, et maledicte reliquiae eorum, maledictus fructus ventris eorum, et fructus terre illorum. Maledicti sint ingredientes, et maledicti egredientes, sinque in domo maledicti, in agro profugi, veniantque super eos omnes ille maledictiones, quas Dominus per Moysem in populum divinae legis praevariatorem se esse missorum intentavit, sinque anathema maranatha.*

¹¹⁸ J. Kujawiński, op. cit., s. zwłaszcza 33 i nn.

¹¹⁹ *Ibidem*. Dzięki badaniom A. Engelking wiemy także, że Słowianom nie obca była klątwa rozumiana jako zwerbalizowane ściąganie katastroficznego *fatum*. Por. cadem, *Klątwa: rzecz o ludowej magii słowa*, Wrocław 2000, (Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej), passim. Trudno jednak powiedzieć jak prędko „klątwa rodzima” uległa chrystianizacji.

stosunku władcy polskiego do Kościoła i chrześcijaństwa. Akceptacja odmiennego założenia prowadziłyby do konieczności zmierzenia się z kilkoma niedającymi się łatwo przezwyżyć pytaniami i zastrzeżeniami, których jak dotąd sobie nie postawiono. W pierwszej kolejności należałoby się zastanowić, czy Radzim mógł mieć tak silną pozycję, aby dążyć do przeciwstawienia się potężnemu władcy w sposób tak stanowczy. Implikowałoby to posiadanie przez niego silnego zaplecza gotowego do wsparcia go przeciw władcy, co jest raczej nie do przyjęcia. Wątpliwym jest by takim oparciem mógł być dla Gaudentego polski Kościół, który nie był przecież na tyle silny by chcieć uczynić cokolwiek wbrew swemu obrońcy i żywicielowi. Poza tym arcybiskup musiałby się liczyć z tym, skuteczne podkopanie autorytetu księcia odbije się również bardzo negatywnie na pozycji jego samego oraz na organizacji kościelnej, która swą egzystencję zawdzięczała prawie w stu procentach wyłącznie Bolesławowi. Nie dałoby się tego pogodzić również i z tym, co wiemy o charakterze Gaudentego, preferującego, o czym świadczyłyby żywoty jego brata, pozycję drugoplanową i pewnego rodzaju uległość wobec silniejszych osobowości, wpiers osoby Wojciecha, później zaś, jak sądzę, władcy polskiego, w czym zresztą mógł poczytywać sobie zaliczkę uzyskania życia wiecznego¹²⁰. Aby w opisanym przez Galla kłątwe generalnej widzieć akt skierowany wobec władcy trzeba by ponadto wskazać konkretny czyn panującego, który mógł zasługiwać na potępienie tak ciężkim rodzajem kary. Musiałby nim być postępek wyjątkowo szkaradny w rodzaju apostazji, bądź zabójstwa, któregoś z biskupów, o czym nie tylko nie posiadamy informacji, ale także, co jest pozbawionym cech prawdopodobieństwa¹²¹. Czynem zdecydowanie zbyt małej wagi było dopuszczenie się przez Bolesława Chrobrego bigamii z wprowadzoną z Kijowa Przedslawą Włodzimierzówną, w czym przyczyn kłątwy dopatrywał

¹²⁰ Por. M. Pauk, E. Wólkiewicz, „*Ministri enim altaris ministri curie facti sunt*”. *Ottońsko-salicki „system” Kościoła Rzeszy i jego oddziaływanie w Europie Środkowej XI-XII wieku*, [w:] *Kościół w monarchiach Przemysłidów i Piastów: materiały z konferencji naukowej Gniezno 21-24 września 2006 roku*, Poznań 2009, s. 105-138; S. Trawkowski, *Eschatologiczny aspekt biskupiej służby królówi w ujęciu Thietmara*, [w:] idem, *Opuscula medievalistica. Studia nad historią społeczną Polski wczesnopiastowskiej*, Warszawa 2005, s. 50-56.

¹²¹ R. Michałowski, *Chryścianizacja monarchii piastowskiej...*, s. 11n.

się Gerard Labuda¹²². W końcu także koniecznym byłaby odpowiedź na pytanie, jak wyklęty niedawno władca zdołał zdjąć z siebie odium kłątwy i w tak krótkim czasie po tym fackie uzyskać koronę królewską oraz namaszczenie z rąk arcybiskupa gnieźnieńskiego (Stefana – † 1027 r.?) w 1025 roku. Jeśli zaś doszło do szybkiego pojednania się władcy z Kościołem i jego rekunciacji, to jak wytłumaczyć fakt przetrwania pamięci o kłątwe i związania jej z katastrofami, jakie spadły na kraj w latach 30-tych? Należałoby wówczas założyć raczej, że nigdy nie doszło do oficjalnego cofnięcia anatemy, albo też, jeśli kłątwe zdjęto, iż w państwie nadal żyli ludzie, którzy należycie nie zadośćuczynili Kościołowi, działali na jego szkodę, bądź nie wypełniali nakładanych przez Kościół reguł religijnych. Tacy zaś ludzie rzeczywiście żyli, co pokazały gwałtowne wystąpienia wymierzone we władzę „panów naturalnych” oraz duchowieństwo za panowania Mieszka Bolesławowica.

Wydaje się, że znacznie bardziej realistycznym założeniem jest hipoteza dopuszczająca fakt nałożenia na Polskę kłątwy przez arcybiskupa Radzima-Gaudentego za przyzwoleniem panującego. Takie działanie byłoby zgodne nie tylko z tym, co wiemy o wykraczającej poza przeciętność polityce religijnej Chrobrego, ale także z podobnymi działaniami hierarchów zachodnioeuropejskich w tym okresie. Także z samym powołaniem kłątwy generalnej nakierowanym właśnie na uśmierzenie poczynań grup społecznych godzących bezpośrednio w Kościół i sankcjonowany przez władzę porządek państwa. Tego rodzaju ekskomunika dotykałaby rzecz jasna także władcę, nie jednak jako głównego winowajcę, lecz jako członka i zwierzchnika ekskomunikowanej społeczności. Takie posunięcie umożliwiałoby panującemu ustawienie swego rodzaju „kordonu sanitarnego” między niewinnymi, a tymi, którzy skalali się występkiem wobec Boga,

¹²² G. Labuda, *Zagadka kłątwy...*, s. 421n. W tej kwestii bliższa mi jest opinia J. Widajewicza, *Ujemne opinie o Bolesławie Chrobrym*, „*Slavia Occidentalis*”, 18(1939-1947), s. 17-18. Przywołany przez G. Labudę przykład z „IV Katalogu biskupów krakowskich”, opisujący ekskomunikowanie kasztelana krakowskiego Stefana przez biskupa krakowskiego Gedkę za dopuszczenie się dwużeństwa, ma się nijak do omawianej tu cenzury. W przekazie nie ma bowiem mowy o kłątwe, jak chce uczony, lecz o zwykłej ekskomunie personalnej. Dalszy fragment źródła pokazuje poza tym jak bardzo mizerny efekt miały sankcje oparte na autorytecie biskupim a skierowane w wysoko postawione osobistości świeckie.

Kościola i sankcjonowanej władzy¹²³. Tych, niczym pogan, należało wyrzucić poza nawias, by zechcieli się nawrócić i naprawić wyrządzone zło¹²⁴. Klątwa tego rodzaju dawałaby więc władcy sposobność bardziej energicznych posunięć względem burzycieli wprowadzanego ładu, także użycia środków przymusu bezpośredniego w rodzaju opisanego przez Thietmara wybijania zębów nieprzestrzegającym nakazanych postów. Bolesław chcąc uchodzić za władcę prawdziwie chrześcijańskiego w typie *rex et sacerdos*, a wiemy, że takie dążenia mu przyświecały¹²⁵, powinien zrobić wszystko, aby wypełnić pozytywny cel anatemy, sankcji nade wszystko poprawczej. Chcąc nie dopuścić do spełnienia się najgorszego scenariusza monarcha wspierać winien arcybiskupa i cały Kościół jeszcze wydatniej niż do tej pory, samemu czyniąc pokutę, aby na powrót zjednać sobie przychylność Boga i świętych, którzy w wyniku rzucenia klątwy odwrócili się od jego władztwa i przestali roztaczać nad nim realną opiekę¹²⁶. Szybko mszcząc krzywdę władca zapobiec mógł zemście niebios, która

¹²³ Analogicznych wymogów przestrzegać winna reszta społeczeństwa, jeśli chciała ustrzec się klęsk doczesnych. Por. *Reginonis abbatis Prumiensis libri duo...*, II, 416, s. 375: *Nullus eis* (tj. sprawcom) *Christianus ave dicat, nullus presbyter missam celebrare praesumat, vl sanctam communionem dare. Sepultura asini speliantur et in sterquilinum sint super faciem terre, et sicut hac lucernae de manibus nostris proiectae hodie extinguuntur, sic eorum lucerna in aeternum extinguuntur, nisi forte respuerint, et ecclesiae Dei, quam laeserunt, per emendationem et condignam poenitentiam satisfecrint.*

¹²⁴ Jeśli zaś wierzyć Gallowi tego rodzaju sankcje nie były Bolesławowi obce, co może potwierdzać akapit mówiący, że jeśli władca kogoś od siebie oddalił *za niewielkie jakieś przestępstwo*, odsunięty uważał się nie za żyjącego, lecz *zmarłego, nie za wolnego, lecz zamkniętego w więzieniu*. Por. *Galli Anonymi Cronicae*, I, 12; *Gall Anonim, Kronika polska*, s. 131.

¹²⁵ Por. zwłaszcza Z. Dalewski, „*Vivat princeps in eternum*”: *Sacrality of Ducal Power in Poland in the Earlier Middle Ages*, [w:] *Monotheistic Kingship. The Medieval Variants*, ed. A. Al-Azmeh, Budapest 2004, (=CEU Mediaevalia; 7), s. 215-230.

¹²⁶ W tym miejscu można by się zastanowić, czy część z opisywanych przez Kosmasa kosztowności (*Die Chronik der Böhmen des Cosmas von Prag*, II, 5, s. 90; *Kosmasa kronika Czechów*, s. 218) uwiezionych z katedry gnieźnieńskiej przez wojska Brzetysława nie była pierwotnie darami pokutnymi Bolesława (zwłaszcza krucyfiks, o wadze trzykrotnie przekraczającej wagę księcia). Materialne *satisfactio* lub *emendatio* należało do stałych elementów rytu pokutnego. Analogię mógłby stanowić dar Bolesława Krzywoustego dla patrona metropolii – relikwiarz ze złota z zawartością 80 grzywien tego kruszcu (16 kg). Por. *Galli Anonymi Cronicae...*, III, 25; *Gall Anonim, Kronika polska*, s. 161. Nie da się chyba jednak rozwiązać tego problemu.

dokonałaby się na nim i jego ludzie, gdyby tego nie uczynił¹²⁷. Podobne przekonania nie były obce polskiemu władcy i wynikały z przyjęcia typowej dla ówczesnych kręgów monarszych kultury intelektualnej, kształtowanej pod wpływem prawideł benedyktyńskich, zakładających odpowiedzialność władcy za doczesny i pośmiertny los swych poddanych¹²⁸. Przesiąknięty był nimi zwłaszcza Otton III¹²⁹, który jak wolno sądzić, wywarł przemożny wpływ na duchowość Chrobrego¹³⁰. Bez wątpienia idea ta znana była również Gaudentemu – arcybiskupowi będącemu jednocześnie mnichem zakonu św. Benedykta¹³¹. Sądzę, że tylko takim działaniem Bolesława można wytłu-

¹²⁷ Trzeba tu zwrócić uwagę na fragment *Żywota św. Romualda* pióra Piotra Damianiego, w którym opisano wielką determinację i natychmiastowe działanie, jakim wykazał się Bolesław w wykryciu i osądzeniu sprawców mordu Pięciu Braci: *Adveniente autem die, quod factum furat, regem latere non potuit. Qui ilico ad heremum cum numerosa populi multitudine festinavit et ne fures evaderent, facta corona hominum, totam silvam andique circumcinxerit* (*Z Damianiego Żywota św. Romualda*, [w:] MPH, t. I, wyd. A. Bielowski, Lwów 1864, s. 330). Czy władcą w tym przypadku powodował strach przed karą Boską? Trudno orzec. O zemście jako środku zapobiegania katastrofie E. Skibiński, „*Vindicatio*” *władców Polski w zwierciadle kronik Anonima* tzw. *Galla i mistrza Wincentego*, [w:] *Kościół w monarchiach...*, s. 367-373, zwłaszcza s. 369.

¹²⁸ Por. M. Blattmann, „*Ein Unglück für sein Volk*”, *Der Zusammenhang zwischen Fehlverhalten des Königs und Volkswohl in Quellen des 7.-12. Jahrhunderts*, „*Frühmittelalterliche Studien*”, 30(1996), s. 80-102; R. Meens, *Politics, Mirrors and Princess and the Bible: Sins, Kings and the Well-Being of the Realm*, „*Early Medieval Europe*”, 7(1998), s. 345-357.

¹²⁹ R. Michałowski, *Zjazd Gnieźnieński...*, s. 261 i nn.

¹³⁰ A. Pleszczyński, *Gorliwość neofitów...*, passim.

¹³¹ Jako analogię można tu przytoczyć homilię wpisaną do kodeksu służącego arcybiskupowi Canterbury od ok. 1012 r. (ówczesna katedra była jednocześnie silnym ośrodkiem benedyktyńskim), w której postulowano pokutę i posty jako środek zaradczy dla klęsk dotykających wspólnotę spowodowanych jej grzesznym trybem życia. *Meritum* homilii Tracey-Anne Cooper zreferowała ostatnio w sposób następujący: *This expiation of the sin that has brought calamity on society is envisioned as a communal affair, and those who do not do their part eagerly must be punished. Anyone who breaks his fast is to be flogged, and if someone is too proud to fast or pay alms, he not only suffers the wrath of God but is punished in a more temporal and secular manner by being brought before the king. The homilist reminds his audience that the king has been empowered by God to guard the country. Thus, when someone does not take part in a fast designed to cure the country, it is a traitorous matter for both Church and king. The role of christus dominus, God's anointed, as the enforcer, not just of civil law, but in times of crisis of ecclesiastical law, is a role of both honour and awesome responsibility.* Por. T.A. Cooper, *The Homilies of a Pragmatic Arc-*

maczyć fakt wrycia się w pamięć wieści o klątwie. W warunkach polskich jedynym gwarantem przestrzegania zasad obowiązujących w trakcie trwania cenzury był bowiem monarcha z podległym mu aparatem państwowym. Gdyby owy nadzór miał być sprawowany wyłącznie przez nieliczny i pozbawiony wówczas jeszcze należytej siły oddziaływania kler¹³², a taką supozycję musielibyśmy przyjąć gdyby rzeczywiście ostrze anatemy wycelowano we władcę, ekskomunika musiałaby minąć bez echa i szybko ulec zapomnieniu w wyniku braku możliwości szerokiego jej rozpropagowania¹³³.

Za takim ujmowaniem problemu przemawiać może także pewna, co prawda późna, ale za to instruktywna, analogia. Otóż Jan Długosz, przytaczając za bliskim wydarzeniem źródłem, sytuację zaistniałą po zamordowaniu biskupa plockiego Wenera przez kasztelana Bolesę (ok. 1170-1172 r.), pisał tak:

Książę zaś polski Bolesław (Kędzierzawy – R. K.) z obawy, że i jego księstwa i posiadłości spotkały i spotkają ciężkie kary z powodu zabójstwa biskupa – już bowiem arcybiskup gnieźnieński Piotr, zasięgnąwszy rady biskupów, rzucił na całą Polskę interdikt – wystawszy żołnierzy, więzi Bolesę. Sprowadziwszy go do Gniezna, zwołuje zjazd generalny w obecności wspomnianego arcybiskupa Gedeona i poznańskiego Bernarda oraz wszystkich panów polskich i wyznacza rozprawę sądową przeciw niemu, której sam przewodniczy. Za występki dokonany na Pomazańcu Bożym, Wenerze, pozywa Bolesę przed sąd, a kiedy ten nie ma odwagi zaprzeczyć swojej zbrodni, przekonany, że ogromna liczba świadków mu ją udowodni, wydaje ostateczny wyrok, iż należy go spalić. Nie poprzestał na zwykłym sposobie spalania. Zawiniętego w świeżo tkany i nasączony woskiem materiał skazuje na śmierć na ogromnym stosie roznieconym na rynku

hishop's Handbook in Context: Cotton Tiberius A. III, „Anglo-Norman Studies”, 28(2005), s. 57 (cały artykuł na s. 41-67). Analogiczne idee przyświecały ówczesnemu arcybiskupowi Yorku Wulfstanowi. Por. R.R. Trilling, *Sovereignty and Social Order: Archbishop Wulfstan and the Institutes of Polity*, [w:] *The Bishop Reformed...* s. 58-85.

¹³² Por. M. Derwich, *Zakonnicy a rozwój religijności na ziemiach polskich*, [w:] *Animarum cultura...*, s. 136-137.

¹³³ Byłoby to tym bardziej prawdopodobne, gdyby jak chcą niektórzy, Gaudenty miał w państwie słabą pozycję wynikającą z nieuzyskania paliusza. Por. P. Urbaniak, *Paliusz...*, passim.

wspomnianego miasta Gniezna na oczach jego i wszystkich jego rycerzy. Okrutną ale sprawiedliwą zemstą wywartą na winowajcy, prześlągał Gniew Boży, który za zbrodnię zabójstwa miał dotknąć jego i jego naród¹³⁴.

Przykład ten pokazuje najlepiej, iż przedstawiona powyżej rekonstrukcja odpowiadać mogła rzeczywistości. Tylko podążając obranym tu torem rozumowania możemy pogodzić znaną ze źródeł wizję Chrobrego „najbardziej chrześcijańskiego monarchy”, wybranego przez Boga krzewiciela chrześcijaństwa i obrońcy Kościoła z wiadomością o klątwie Gaudentego oraz rychłym wyniesieniem władcy do godności króla – pomazańca Bożego, jak również z bardzo prawdopodobną możliwością powstania jego pośmiertnego kultu¹³⁵.

Wydaje się, że zaproponowane niniejszym nowe spojrzenie na problem klątwy powinno być wzięte pod uwagę w dalszych badaniach nie tylko nad tym konkretnym zagadnieniem, ale w ogóle nad problemem recepcji zasad religii i doktryny chrześcijańskiej w państwie pierwszych Piastów. Przy podejmowaniu się prób rozwiązania owej kwestii nie należy też zapominać o ciągłym wzbogacaniu kwestionariusza badawczego i spoglądaniu na problem w sposób nie tylko interdyscyplinarny, ale także komparatystyczny, co pozwoli na wyjście z zaistniałego pata historiograficznego.

W przyszłych badaniach nad sprawą klątwy powinno się uwzględnić w pierwszej kolejności kontekst wypowiedzi Galla, stan wiedzy o kulturze religijnej monarchii Chrobrowskiej, w tym zwłaszcza kultu świętych i relikwii, który w przemożny sposób oddziaływał na praktykę anatemizacyjną i w ogóle na „ruch” pokojów bożych, który z anatemy uczynił realną siłę w procesie formowania społeczeństwa chrześcijańskiego, jak również kształt prądów religijnych i prawnych

¹³⁴ *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae. Liber 5-6*, wyd. S. Budkowa, Warszawa 1973, V, s. 93; cyt za: *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 5-6, kom. red. Z. Kozłowska-Budkowa et al., Warszawa 2009, s. 116. W kwestii wiarygodności przekazu S. Trawkowski, *Każń kasztelana Bolesy (1170 r.) w tradycji plockiej*, „Studia Źródłoznawcze”, 14(1969), s. 53-61; Z. Dalewski, *Władza – przestrzeń – ceremonia. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996, s. 81-82.

¹³⁵ T. Janiak, *Czy Bolesław Chrobry był czczony jako święty? Z badań nad przestrzenią liturgiczną przedromańskiej katedry w Poznaniu (do połowy XI w.)*, „Slavia Antiqua”, 44(2003), s. 67-95.

recypowanych w Polsce w pierwszych dekadach drugiego tysiąclecia. Wydaje się, że tego rodzaju postępowanie może być jedyną metodą pozwalającą choćby nieznacznie zbliżyć się do rozwiązania zagadki klątwy Radzima-Gaudentego.

RADOSŁAW KOTECKI

**De la malédiction lancée contre les terres polonaises
par L'archevêque de Gniezno Radzim-Gaudenty
– tentative de nouvelle approche**

Résumé

Une nouvelle approche du problème de la malédiction devrait être prise en considération non seulement dans les recherches sur ce sujet, mais en général dans celles sur le problème de la réception des principes de la religion et de la doctrine chrétienne dans le pays des premiers Piastes. Tout en essayant de résoudre ce problème, il ne faut pas oublier d'enrichir constamment le questionnaire de recherche et d'aborder le problème de façon tant interdisciplinaire que comparative, ce qui permettra de sortir de l'impasse historiographique existante. Dans les futures recherches sur la malédiction, il faudra prendre en compte premièrement le contexte des paroles prononcées par Gall, la connaissance de la culture religieuse de la monarchie de Chrobry, dont notamment le culte des saints et des reliques.

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

Radosław KOTECKI – doktorant na Wydziale Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

KS. SŁAWOMIR ZABRANIĄK

DZIEJE SEMINARIUM W ŁOWICZU (DO 1795 R.)

1. Realizacja uchwał trydenckich w archidiecezji gnieźnieńskiej

Sobór Trydencki obradujący w latach 1545-1563 podjął m.in. problem przygotowania kadr kapłańskich. Owocem prac soborowych były dekryty o reformie uchwalone 15 lipca 1563 r. na 23 sesji¹. W archidiecezji gnieźnieńskiej reformy Soboru Trydenckiego podjęto z pewnym opóźnieniem. Przełomowym wydarzeniem było ich przyjęcie na synodzie prowincjalnym metropolii gnieźnieńskiej zwołanym do Piotrkowa w 1577 r.²

Pierwsze seminarium archidiecezjalne założono w Kaliszu. Za jego lokalizacją w tym mieście przemawiało m.in. prowadzenie studiów humanistycznych przez jezuitów i możliwość ćwiczenia się w ceremoniach kościelnych w ich kościele. Miało w nim przebywać 12 kandydatów do kapłaństwa³. Zakończyło ono swoją działalność w 1621 r. Z polecenia kapituły gnieźnieńskiej 20 czerwca tr. prowizorzy seminarium, kanonicy: Szymon Kałudzki i Adam Leśniewski, zabrali 7 kleryków z Kalisza do Gniezna⁴.

Autor pragnie wyrazić podziękowanie i wdzięczność Ks. Redaktorowi Stanisławowi Rospondowi za okazaną pomoc i udostępnienie elektronicznych wersji *Słownika misjonarzy polskiej prowincji (1651-1864)* i *Catalogue du personnel XVII^e et XVIII^e siècles*.

¹ *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński i polski, t. 4: (1511-1870): Lateran V, Trydent, Watykan I*, opr. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2004, s. 704-707; Sobór Trydencki, Sesja 23, II: Dekryty o reformie, kan. 18.

² S. Litak, *Od reformacji do oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994, s. 60.

³ J. Sawicki, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne, t. 5: Synody archidiecezji gnieźnieńskiej i ich statuty*, Warszawa 1950, s. 173-182.

⁴ L. Piechnik, *Jezuici a seminarium diecezjalne w Kaliszu 1593-1620*, „*Nasza Przeszłość*” (dalej NP), 20(1964), s. 145; tenże, *Seminaria diecezjalne w Polsce prowadzone przez jezuitów od XVI do XVIII wieku*, Kraków 2001, s. 146.